

Biblioteka  
U. M. K.  
Toruń

230530



+ Ce 93 54

Feldkammer & Kassenbuch  
25/2 93.

h





Jam jest głosem kaptana na puszczy.





230530

**Katolik Prawdziwy**  
czyli  
**ZBIÓR MODLITW**  
wybranych  
z  
różnych nabożnych ksiązek  
dla  
*pobożnych katolików*  
przez  
**Antoniego Gąsiorowskiego.**

---

**Toruń, r. 1847.**  
Nakładem i Drukiem Ernesta Lambecka.



### Modlitwa poranna.

**B**oże! Ojczy Wszehmogący! na nowo okazałem się; z pierwszym odetchnieniem zasłałem Ci głębi duszy mojej, pokorne dzięki za utrzymanie mnie przez noc przeszła, i za dar tego dnia nowego. Pobłogosław Ojczy szczere żądanie, ażebym dzień dzisiejszy na chwałę Twoją, na zbawienie moje, i na dobro współbraci moich strawił. Światło dnia tego, dar dobroci Twojej, oświeca oczy moje, i wzywa mnie znowu do zatrudnień powołania mego, czuje członki moje, słodkim orzeźwione snem; jestem jak

1.

nowo urodzony. Pierwsza czynność moja Tobie mój Stwórco, niechaj poświęconą zostanie. Komóż innemu jeżeli nie Tobie, należą się pierwiastki sił moich, które są Twoim darem. O mój Ojczy! jakież czułe wzruszenia przejmują moje serce, kiedy pomyślę o tych dobrodziejstwach, które i dzisiaj z łaskawej Twój ręki, wypływać dla mnie będą. Do doczekania dnia dzisiejszego, równie tak mało miałem prawa, jak tysiące współbraci moich, którym sen śmiercią, a czas wiecznością stał się; którzy usnęli, a żeby się tutaj więcej nieocknąć. O wy! którzyście jeszcze wczoraj tym byli, czym ja dziś jestem, mieszkańcami świata tego, a teraz jesteście tym czym ja, Bóg wie jak prędko będę, którzyście jeszcze wczoraj, z wielkimi projektami do łoża poszli, któ-

re z dzisiejszym słońcem do dojrzałości przyjsć miały, a przez nagłą i niespodzianą śmierć, zniweczone zostały; wy którzyście tylko tej ważnej lękali się godziny, która was do wieczności wezwie! Wasze zdętwiałe ciała będą mi nauczycielami, wasze wybladłe usta, będą mi mądrość opowiadać. Poszliście tam, gdzie ja za wami dzisiaj lub jutro, nieomylnie pójsć muszę. Wasz los już pewny, i postanowiony. Ręka Boska wpisała nieznacznymi literami wyrok wasz w księgę wieczności. Mój jest jeszcze niepewnym, jeszcze jest w moich rękę, albo raczej w Twoich o mój Boże! mój Panie! Żyję, ażebym przez wypełnienie Twój s. woli, zasłużył i zyskał szczęśliwość życia wiecznego. Słyszę jeszcze wołający głos dobroci Twojój; i nienadaremnie słuchać go

będę. Spieszę się do zatrudnień powołania mego; to chcę wykonać nieoddalając się od Ciebie Wszechmocny Panie, chcę je wykonać znajwiększą sumiennością, wesołością. Szczerem moim jest przedsięwzięciem nie takiego nieczynić, nawet i myśli takięj niedopusci, któraby Tobie niepodobać się miała; dla tego wszystko, cokolwiek czynićmyślę, każde odetchnienie, każde uderzenie serca, ofiaruję i poświęcam Tobie najtaskawszy Ojcze! Ukontentowania, któremi mnie dzisiaj obdarzysz, będę przyjmować, jako świerze dowody dobroci Twęj, a te będą nową pobudką do świątobliwości. Chcę zrobić przymierze z zmysłami mojemi, ażeby się blaskiem ziemskich próżności zaślepić nie dały. Wszystkie skłonności, żądze i życzenia serca mego, Tobie poświęcam

i ofiaruję; niechaj udzielonym przez Ciebie rozumem kierowane, podług przepisów Religii, najwyższemu zamiarowi odpowiadają. Boże! Ty znasz serce moje. Jestem słabym stworzeniem, ale nie lęklwym, gdyż ufam w Tobie. Zachowaj mnie od pokuszeń, któreby siłę moją przewyszały; przebacz błędy, które słaby człowiek, popełnia; i niedopusć, ażebym w takie w padł grzechy, któreby mnie, świętęj nadziei w miłosierdziu Twoim pozbawić mogły. O Boże! o Ojcze! Ty jesteś moim jedynym, i największym uszczęśliwieniem. Ojcze mój, Ty znasz wszystkie potrzeby moje, udziel mi z łaski swęj to wszystko, czego tylko potrzebować będę. Udziel mi siły, żebym dobre wykonywał, a złego unikał. Jeżeli zaś zdarzy mi się z prawęj zboczyć drogi, do-



zwol, żebym z żalem powrócił, i u Ciebie Ojczy mój przebaczenie zyskał. Udziel mi umiarkowania w szczęściu; pociechy i cierpliwości w przeciwnościach, mądrości i rozumnej rady w wątpliwych zdarzeniach; pilności do zatrudnień powołania mego; uczciwości, do wszelkich spraw moich; i spokojny umysł, ażebym dzieło dnia całego, z wesołym dokończył sercem. I za współbraćmi, błagam Cię także Panie. Spraw, ażeby dzisiaj grzeszni, poprawionemi, nieprzyjaciele, pojednanymi, smutni, pocieszonemi, Ubodzy, opatrzonemi, a błędni, na dobrą naprowadzeni byli drogę. Umierających ratuj Panie! udziel także miłosierdzia Twojego tym, którzy by mogli zapomnieć o Tobie, i oświeć błędne umysły

tych, którzy kolana przed Tobą Boże mój nieuginają.

---

### Modlitwa Wieczerna.

**B**acz Duchu świę. ogniem miłości swojej przenajświętszej zapalić serca i afekta nasze, abyśmy z uprzejmiej i powinniej miłości naszej, Ciebie Boga w Trójcy Jedyne go chwalili, wielbili i błogosławili, teraz i na wieki.

Pod twoje Obronę etc.

O Pani moja święta Marya; ja się Twęj łasce i osobliwej straży i wnętrzościom miłosierdzia Twego, dzisiejszej nocy i każdego dnia i w godzinie zejścia mego, duszę

moję i ciało moje Tobie polecam, wszystkie nadzieje i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mojego Tobie poruczam, aby za przyczyną Twoją, przez ś. zasługi Twoje. wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone według przenajświętszej Twojej i Syna Twego woli. — Boże nieskończonej dobroci, Ojczy mój najlaskawszy, wielbi Cię nawieki dusza moja i wszystkie wnętrzości moje, nie przestają wychwalać Imienia Twego Najświętszego, za wszystkie łaski i dobrodziejstwa Twoje, mnie przez cały żywot udzielone, a osobliwie, żeś przeznaczony mnie od wieków do Ojczyzny Twój Niebieskiej, raczyłeś mnie zniczego stworzyć, na wyobrażenie i podobieństwo Twoje; raczyłeś mnie od potępienia wiecz-

nego krwią, męką i śmiercią Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa wyswobodzić; raczyłeś mnie powołać do wiary świętej katolickiej prawdziwej, z prawowiernych zrodzić mi się pozwolewszy Rodziców, przy opiece ś. Anioła stróża, dałeś mi wychowanie i ćwiczenie przystojne zdrowiem na ciele i rozumnie opatrzyłeś. Pokornie dziękuję Majestatowi Twemu, żeś mnie dnia dzisiejszego zachować raczył od wszelkiego nieszczęścia i przypadku, od nagłej śmierci i szwanku szkodliwego. Światłości niestworzona Boże mój! który oświecasz każdego człowieka przychodzącego na ten świat, daj mi poznać Ciebie, a oraz i siebie; poznać Twoją dobroć i miłosierdzie, moją złość, niegodność i nieprawość, a zwłaszcza te grzechy, któremi Cię dzisiaj obraził, daj mi

jako najlepiej poznać, i za nie jak należy żalować. Żaluję z wszystkiego serca Boże mój, żem Cię kiedykolwiek, osobliwie dnia dzisiejszego obraził. Brzydzę się wszystkimi grzechami memi, dla tego, żem Cię Boga mego, dobro moje Najwyższe obraził. Opuść najmiłosierniejszy Panie, wyznającemu winy swoje, odpuść mi nieskończona dobroci moja, wszystkie grzechy moje, przez niewinną i śmierć okrutną Syna Twego, w którego krwi przenajdroższej, zanurzam i siebie i wszystkie nieprawości moje. Dla miłości Twój, Najśladzsy Jezu chcę się poprawić, niechcę Cię więcej temi, i tym podobnemi grzechami obrażać, wolę tysiąc razy umrzeć, niżeli Ciebie Boga mego, dobro moje najwyższe rozgniewać, mam nadzieje w nieskończonym miłosierdziu Twym,

że mi raczysz odpuścić wszystkie grzechy moje, i pobłogosławisz mi nocy dzisiejszej, zachowując mnie od wszelkiego nieszczęścia, osobliwie od grzechu i obrazy Majestatu Twego Najświętszego. Pobłogosław oraz kościołowi świętemu katolickiemu i wszystkiemu Duchowieństwu. Pobłogosław miejscu tutejszemu, aby było zachowane od zarazy morowego powietrza, głodu, wojny, wody i ognia. Pobłogosław domom i mieszkańcom naszym, Rodzicom, dziatkom, czeladce, przyjacielom i nieprzyjacielom naszym. Bądź pociechą wszystkim w pojmaniu, więzieniu, umartwieniu, chorobie będącym, a osobliwie bądź miłościw, duszom w Czystcu zatrzymanym, za które wszystkie moje własne potrzeby, wszystkie moje dobre uczynki, za łaską Twoją o Jezu! dnia

dzisiejszego uczynione, łączę zasługami Przenajświętszej Matki Twój, oraz wszystkich świętych, i zupełnie ofiaruję. Amen.

---

### **Z a l.**

**W**szechmogący, wieczny Boże! Przed Twym największym Obliczem, w prochu poniżony, całkiem przejęty żalem, wyznaję, że często myślą, mową i uczynkami, przeciw świętemu Twemu Przykazaniu zgrzeszyłem. Tak jest Ojciec Niebieski, przed Tobą zgrzeszyłem; moje własne sumienie oskarża mnie, jako przestępcę Twoich Ojcowskich prawd; ale ty jesteś moim Ojcem;

a jako Ojciec lituję się nad dziećmi swymi, tak Ty, także litujesz się nad nami, kiedy grzechy nasze wyznajemy, i niekontencjami z siebie, myślemy szczerze o poprawie naszej. Przebacz mi więc Ojciec Niebieski; przy pełnym moim przedsięwzięciu poprawy. Dzisiaj jeszcze chcę uczynić, początek tego chętnego przedsięwzięcia; Udziel mi tylko mój Boże swój łaski, ażebym w tym dobrém przedsięwzięciu, przez częste uwagi skutecznych prawd Religii umocniony zostałem. Dozwól, żebym szpetność grzechów i piękność cnoty coraz więcej poznawałem, dozwól żebym w miłości i skłonności do dobrego, coraz więcej wzrastał. Chcę czynić co Ty Boże każesz, chcę starać się oto, ażebym stał się doskonalszym,

a przez to zasłużył na łaskę Twoją i zbawienie moję. Amen.

### Akt Wiary.

**J**edyny, nieskończony, wieczny Boże! Ty któryś nam najpierw przez udział rozumu, a potem jeszcze wyraźniej; przez Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana naszego, Twoje Najwyższe i największej czci godne doskonałości, i Twoje najświętsze prawa, do naszego moralnego wydoskonalenia objawił. Wierzę, że Ty jesteś jedyny w trzech Osobach, najwyższym wszechmocnym Stwór-

cą, Panem i rządcą świata, że Ty naszym Ojcem i dobrodziejem jesteś, który każdego człowieka zna, i kocha, o każdym ma staranie i uszczęśliwić każdego człowieka pragnie. Ty jesteś najwyższym, najświętszym Prawodawcą i Sędzią wszystkich rozumnych istot, który każdego podług czynności zasług jego, nagradzasz lub karzesz. Wierzę i wyznaję, że Jezus Chrystus uwolnił nas od grzechów, że on jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem ustanowicielem naszej świętej Wiary, nasz nauczyciel, Odkupiciel i Zbawiciel; lecz że my jego zamiarowi Boskiego zesłania, niezupełnie odpowiadamy; kiedy tylko wierzymy, a tej Wiary życiem bogobożnym nieokazujemy. Wierzę, że duch święty nas oświeca i poswieca, w paja w nas chęci i siły, przez

które stajemy się dziećmi Boskimi. Cieszę się jego dobroczynnymi skutkami, i dziękuję mu za każde poznanie prawdy, za każde natchnienie do dobrego i za siły do wypełnienia tegoż. Wierzę podług objawienia Boskiej Wszechmocności, wszystko co tylko Bóg przez Jezusa Chrystusa opowiedział i co kościół ś. katolicki odtąd za Boskie i prawdziwe słowo przyjął i uznał. Ta Wiara mnie uspakaja i zbawi mnie, jeżeli całemi siłami starać się będę, żyć podług przepisów Tójże, i nie czynić co jest przeciwnego moim powinnością i memu sumieniu.

## Akt Nadziei.

**W** Twojej dobroci sprawiedliwości, o mój Boże! pokładam ufność i nadzieję, przy każdym zdarzeniu życia mego. Tyś mnie stworzył, ażebym żył cnotliwie i przez zasługi J. Xdza toż przez środek do ich uczynków z Twą łaską zdziałanych został szczęśliwym. Ty także przybliżyłeś mi sposób do mojego poświęcenia, i uszczęśliwienia. Wzmocniony ufnością, czekam na wszystkie smutne przypadki, które by mnie tylko spodzierać mogły; ponieważ Ty o Boże! i te do dobrego umiesz powodować celu. Jestem pewien, że nakoniec zamieniasz je w bło-

gosławieństwo i zbawienie. Niechęć więc w niczém, co tylko jest odmiennego i przemijającego, nadziei mej pokładać, gdyż największą i niezmienną szczęśliwość, mogę tylko z rąk najmędrszego i najsprawiedliwszego Boga otrzymać; na téj to sprawiedliwości, dobroci, miłości i wszechmocności, wspiera się cała nadzieja moja.

---

### Akt Miłości.

Ciebie o mój Boże! kocham z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił moich; kocham cześć Cię najszczególniej jako najwyższą, i najdoskonalszą istotność; i zawsze będę z nieograniczonym uszanowaniem rozważać i wychwalać nieskończoną

godność Twój doskonałości. Kocham Cię nie miłością zmyśloną; lecz synowską jako mojego Ojca i Dobrodzieja, to jest jako źródło wszystkiego dobrego i wszelakiej szczęśliwości. Prawda, że Cię pojąć nie mogę, niepojęty Boże! prawda, że niejestem godzien poznać doskonałości Twoich, jak są same w sobie; tylko podług ich skutków spływających na świat cały sądzę. Ty Ojczy wyciągasz tylko odemnie, żebym miłość moją ku Tobie przez wypełnianie Ś. Twoich Przykazań okazał, i żebym Ciebie jako najdoskonalsze dobro z całej duszy mej czcił, a przez niezmordowane staranie się o wydoskonalenie moralne, pragnął być Tobie podobnym. Chętnie i niezmordowaną pilnością chcę wypełniać obowiązki moje; z zupełnym ukontentowaniem, powie-

rzyć się Twemu przewodnictwowi, starać się o mądrość, nie tego świata, ale o mądrość która jest z wysokości, która pochodzi od Ojca światłości, której początkiem jest Bojaźń Boża, podług sumienia sprawować się i dobrze czynić ile tylko siły mnie dozwolą, a to zawsze nie w Intencji Faryzejskiej żebym był widzianym, chwalonym, ale w Intencji uczczenia przez to Boga. Bliźniego mego chcę kochać, jako siebie samego, w Bogu i dla Boga jako rozumne stworzenie, obraz Boski, cenić w nim, godność ludzkiej natury i jego równe przeznaczenie do moralności i szczęśliwości. Temu jego sprawiedliwemu zamiarowi niechcę nigdy przeciwieć się, owszem będę się starał, być mu pomocnym, życzyć i czynić mu tyle dobrego, ile tylko będzie w mej mocy,

radą moją zawsze go wspierać, nędzę jego ile tylko zdołam umniejszać, nawet nieprzyjaciółom moim chcę wybaczyć, tak jako Jezus swoim przebaczył. Wszyscy jesteśmy obowiązani do wzajemnej miłości; jesteśmy wszyscy dziećmi jednego Boga, wszyscy dziedzicami chwały Jego, wszyscy uczestnikami odkupienia Jego, dla tego więc bądźmy wszyscy jednym sercem, i jedną duszą, a tak wszyscy ściśle razem złączeni, żebyśmy dostąpili z Tobą o Boże! przemieszkiwać w królestwie Niebieskim.



**Modlitwa przed Spowiedzią,  
prośba o pomoc Boską.**

Ciebie o mój Ojciec błagam o pomoc i wsparcie, ażebym mógł to wypełnić co przedsięwziąłem. Ciebie o mój Boże sprawco wszystkiego dobrego błagam, o oświeceniu sumienia, ażebym mógł stan duszy mej roztrząsnąć błędy i zbytki, które z nieostrożności i niedbalstwa tak często uczyniłem, poznać i przypomnieć sobie, Ciebie laskawy Panie za te niedbalstwa przeprosić, i żebym mocne przedsięwzięcie poprawy życia mojego z skutkiem uczynić mógł. W Twojej Boskiej przytomności, pod

Twoją Boską Opiekę prawdą Ewangelii prowadzony, zachęcony i wzmocniony wezwaniem Chrystusowym: „Przynoście godne owoce pokuty!” chcę wéjść w głębokości serca mojego, oświecony pochodnią słowa Twego, chcę szanownemu Duchownemu, odkryć sumienia mojego błędy, jego strzegącego i nuczającego głosu, uważnie i pilnie słuchać, i jeżeli kiedy, to zapewne teraz odprawić godną Chrześcijanina Sakramentalną spowiedź, taką spowiedź które by mnie z grzechów oczyściła, z Bogiem i bliźnim pojednała, w prawdach Ewangelii oświeciła i wzmocniła, która by miłość do cnoty we mnie ponowiła i prawdziwe przedsięwzięcie poprawy, do dojrzałości przyprowadziła.

### Przedsięwzięcie Poprawy.

⊕ jak często mój Boże! czułem świętobliwą chęć ku dobremu! Przy każdej Spowiedzi, ponawiałem ważność konieczną, zupełnej poprawy życia; tysiąc razy wzniosły się w duszy mej dobre myśli i przedsięwzięcia, a przecież o mój Boże, byłem często głuchy na głos sumienia mego, które mnie o codzienne wykroczeniu, o lekko-myślność, przez którą zaniedbywałem poprawę serca mego, o niestateczność w dobru przedsięwzięciu, przedemną samym oskarżało. Prawda, że czuję jak jest trudno z skłonnościami serca swojego walczyć,

zwłaszcza gdy długo nad nami panują. Często poznawałem dobro, często ukochałem cnotę, ale ta chęć do dobrego została znowu zniszczoną przez władzę zmyslnych namiętności, przez ciężar zastarzanych nałogów. Pragnąłem dobra którego niewypełniłem! Moje życie upływało w odmianie dobrych przedsięwzięć i nieślachetnych czynności. Myślałem. — O jak głęboko zaplątała się myśl ta w zwodnicze cienia! myślałem, że gdy wiernie służyć i pełnić będę swoje powinności, zabłąkam się na świat pełen cierpień, że pozbawiony wszelkich ukontentowań życie, nagotuje sobie dzień pełne nudów, przykrości, przed którymi zmyślność drży, i mówi: nie podobają mi się. O nierozsądny, niepoznałem, że najczulsza, najmilsza rozkosz z spokojnym

sumieniem i z wewnętrznym przekonaniem dobrych uczynków jest złączona; że za każdym zwycięstwem ulubionego błędu, spokojność, wesołość i nowe zaufanie w moralnych siłach moich, do duszy mej spływają; i że punktualne wypełnienie mych obowiązków, rodzi przywiązanie do cnoty, i prawdziwe ukontentowanie życia. Chcę więc zupełną odmianę mego umysłu przesięgnąć odmianie umysłu? — O jak wiele w sobie zawierające słowa. Niektóre dobre myśli i uwagi, któremi tej godziny nabożeństwo moje napełniam nie są dostarczające słowa te zgłębić. Kilka dobrych czynności nie wyrażają tej odmiany serca. Nie jest dostateczną ta poprawa, która w najbliższych dniach zablśnie po spowiedzi małym światłem pobożności, a to w krótko po tym

gaśnie, i traci moralność. Wszystko co tylko prawa moralności jest przeciwne powinno być zniszczone; żaden ulubiony nałóg niepowinien otrzymać względu, a stateczność z którą przywiązuje się, do uznanego moralnego dobra, niechaj głosi, że poprawa umysłu mego warta jest nazwiska tego. Mój Boże! mocno ufam, że za pomocą Twoją stanę się lepszym, aniżeli dotąd byłem. Wszakże skłonności ciągnące mnie ku złemu, nie są nieprzewyciężonemi; żadne błyskotki, któremi pozorne dobra życia tego zaslepiają mój rozum, nie są tyle oмамiającemi, żeby ich przeniknąć niemożna, żaden powab, któryby przez zmysły do duszy mej wciskał się niema w sobie nieprzewyciężonej mocy. Najmocniejsze kajdany grzechu, i złych nałogów, skruszy

potrafię jeżeli Ty Boże dopomożesz mi, a ja się o to starać będę. Chcę skłonności które od serca mego, jak do najpewniejszej chronią się twierdzy, zwyciężyć, a to za Twoją pomocą mój Boże, który dobre przedsięwzięcia umocnisz, i sprawiedliwe chęci łaską Twoją przenajświętszą utwierdzasz.

---

### **Przed roztrząsaniem Sumienia.**

**Z**byt długo zakopany byłem w ciemnościach grzechu, teraz o mój Boże chcę się ocknąć, chcę skruszonym sercem do Majestatu Twego udać się, i u Ciebie odpu-

szczenia i poprawy życia mego szukać. Z pokorą podnoszę ręce moje ku Tobie Ojczy. Przeciwko Tobie i Przykazaniu Twojemu zgrzeszyłem; nie jestem godzien dłużej nazywać się dziecięciem Twoim; smutna dusza moja jęczy pod ciężarem grzechu; słyszę i poznaję głos, który mnie z drogi zepsucia wzywa, jest to głos wiecznego zmiłowania, jest to Twój głos mój Ojczy! **O** Boże miłosierdzia, który mnie z niebezpiecznego wzywasz zaślepienia, i chcesz zaprowadzić na drogę zbawienia. Oto mój Boże! słucham głosu tego, powracam z żalem i wstydem, pełen dziecięcego zaufania, że dla zasług Jezusa Chrystusa Syna Twego odpuszczenie znajdę.

---

**Prośba o oświecenie Sumienia.**

**B**oże światła! który każdego oświecasz człowieka przychodzącego na ten świat, który wszystko jednym spojrzeniem przenikasz, co było od początku, jest, i będzie. Ty znasz każdą kryjówkę serca mego, wszystkie grzechy moje stoją przed Tobą odkryte, gdyż przed Tobą Wszechmocny! nie utaić się niemoż. Oświeć mnie Duchu przenajświętszy, ażobym dostatecznie roztrząsnął sumienie moje, i życia mego ściśly uczynił rachunek.

**Z a l.**

**O** mój Ojczy! nikczemność moja czuje, że wart jestem kary, i poznaje, że Cię łaskawy Ojczy wiele obrażył: nieraz to Ojczy zgrzeszyłem, nieraz pogardzałem głosem sumienia mego, nieraz byłem zatwardziałym na przestrogi rozumu mego, nieraz zgrzeszyłem i zaniedbałem powinności mej, dla ubiegania się ze nikczemną, przemijającą i zmysłową skłonnością. O! jakże czuję przepaść, w którą sam siebie wtrączyłem. O! wieleż to przyczyn nieukontentowania nad sobą samym, okazuje mi poznanie błędów moich! Jakże zawstydzają mnie przekonanie,

żem darów Twoich na złe używał. Nie jestem tém, czém być mogłem i być powinienem, niż jestem, tém moralnym człowiekiem, jakim sumienie, cnota i powinnosc wydoskonalenie się, być nakazuje. Boże! jakże zasmuca mnie ten stan niegodny człowieka, o jak z największym zawstydzaniem, z pokorą, które w miarę poniżenia mego, zupełnie uczuciu niegodności mój odpowiada, do Ciebie się uciekam, i proszę; przebac mi Panie! Boże! jakże potrafię wyrazić żal mój serdeczny; Ciebie najgodniejszego kochaniu Ojciec niekochalem, najmądrszego Prawodawcy niesłuchałem, lekce ważyłem, i sprzeciwiłem się najdobroczynniejszym zamiarom Twoim. O Boże! oddaliłem się od Ciebie źródło świętości, do którego, całymi siłami, zbliżyć się byłem

powiniem; stałem się niewolnikiem podłych żądzy, któremi rządzić powinienem. Oto jest zbiór błędów i wykroczeń moich, za które z zawstydzaniem żałuję. O mój Ojciec, wiele zgrzeszyłem z upokorzeniem serca wyznając winy moje i z całego serca żałuję za każdy grzech któregoś się tylko dopuścił: nie dla tego, że Ty mój Boże, możesz mnie za wykroczenia moje, docześnie, i wiecznie karać; lecz dla tego, żem Ciebie, tak dobrotliwego, łaskawego Ojca i Dobrodzieja, zbyt często i ciężko obrażył, Panie niekarz mnie według sprawiedliwości Twój, ale według miłosierdzia Twego, postąp Sobie zemną.

### **Przedsięwzięcie i Poprawa.**

Chcę powstać mój Boże z przepaści, w którą mnie szpetność grzechów moich wtrąciła, niemogę już dłużej na zepsucie serca mego poglądać i poniżenia moralnej natury mojej znieść. Do Ciebie Boże, wznoszę serce moje, i przed Twym Boskim obliczem, nowemi siłami i przedsięwzięciem przy łasce Twojej poprawy, do zwycięstwa chce się uzbroić. Niechaj oddalone odemnie będzie pragnienie nabycia szczęśliwości, którą bym przez czynności przeciwne sumienia, albo z występny opuszczem. **Ś.** Przykazań Twoich, mógł

nabyć zwycięstwo nad samym sobą, niechaj zostanie największem staraniem moim. Stać się niepodległym dla wzmagających się skłonności; niesmiertelnego ducha przybrać w szatę niewinności i usprawiedliwienia, to niechaj będzie moim żądaniem, moim staraniem i moim ukontentowaniem. Zachowaj mnie o Boże, żebym miał kiedy ziemskiem rozkoszom, poświęcać Prawo Twoje; więcej skłonnościom zmyślności, aniżeli woli Twój podlegać więcej głosu zwodniczego, aniżeli sumienia słuchać. To jest moje przedsięwzięcie o Wszechmocny Boże, który najlepiej mnie znasz; kiedy grzech, który się w sercu moim zakorzenił, i którego długie panowanie we mnie dopiero przy terazniejszym roztrząszeniu życia mego poznaję, teraz porzucam na zawsze

i niechęć wracać do niego, chociaż by najwięcej skłonność mnie do tego ciągnęła, chociażby zwyczajstwo najtrudniejsze być się zdawało, dobre przedsięwzięcie moje wsparte łaską Twoją zabezpieczy mi go. Nigdy niechęć dobrowolnie wystawiać się na niebezpieczeństwo grzeszenia. Szczere i prawdziwe są przedsięwzięcia które w Twój obecności Wszechmocny Boże czynię, Twoja miłość niechaj będzie duszą i podporą tychże, a tą wzmocniony chociaż najslabszy wątpić nie powinien o zwycięstwie.

*Modlitwa po Spowiedzi.*

**Prośba o odpuszczenie grzechów.**

**T**eraz mój Boże! kiedym już wszystkie skrytości sumienia, Spowiednikowi, Duchownemu lekarzowi odkrył, oskarżenie samego siebie ukończył; o jakże lekkie czuję serce moje, o jakasz słodka wesołość rozszerza się w duszy mojej! nie dręczą mnie już więcej smutne pytania, czyli Bóg odpuści mi grzechy moje? czyli przyjmie na łono Swoje poprawionego, albo poprawy pragnącego grzesznika. Jezus Chrystus nauczał nas, że Twoja Ojowska miłość, nie żąda śmierci grzesznika, ale żeby się na-



wrócił i żył. Dla tego ten Niebieski Nauczyciel przyszedł na świat, ażeby Swemi naukami i przykładem, okazał nam drogę zbawienia, a swoją mękę i śmiercią zbawienie to zapewnił. Nauczał nas, że Ty o Boże! doskonałym jesteś Duchem, i przeto w duchu prawdzie wielbionym być chcesz, że Ty miłością i dobrocią grzesznika spotykasz; kiedy on ożywiony powabem enoty, a przerażony zgrozą występku z żalem nad wykroczeniem swoim, z dobrą wolą, i z statecznym przedsięwzięciem poprawy, do Ciebie wraca, kiedy szczerze stara się unikać co złego a w dobrym postępować, rzec się dawnych złych nałogów, a nową postać sprawiedliwego, i podług ustaw Twych, żyjącego człowieka przybrać na siebie. O! Ty, wieczny Niebieski Ojcze!

jakże mnie pociesza zapewnienie Syna Twego jednorodzonego a Pana naszego Jezusa Chrystusa który mówi: że taka będzie radość w Niebie nad jednym grzesznikiem pokute czyniącym jak nad 99 sprawiedliwemi pokuty niepotrzebującemi. Twoja pomoc i łaska niechaj mi towarzyszą na każdej drodze; w Twój obecności, zaczynam poprawę moją ustawicznie pamiętając o Twój przytomności, świętości i doskonałości; zaczynam com obiecał, i com za konieczną uznał powinność. Przez stateczne wypełnianie Ś. Twych praw, do Ciebie jako do celu poświęcenia mojego zbliżać się, to będzie moim pierwszym, ostatnim i niestawnym zatrudnieniem, to niechaj będzie szczęśliwym skutkiem dzisiejszej mej spowiedzi sakramentną i godnem owocem pokuty mojej.

**Prośba o uchronienie się od grzechów.**

**W**iara i rozum uczą mnie, że stworzenie które zuchwale woli Twój Boże sprzeciwia się najbardziej Ci się niepodoba. Czuję to mój Boże, czuję to w głębi duszy mój że byłem jeden z liczby tych zuchwałych stworzeń, które śmiało obrażały Ciebie. Ale Panie widzisz żal mój, błagam Cię popiesz ku ratunkowi memu, ażebym Ciebie najwyższa dobro więcej ani myślą, ani słowy, ani uczynkami, w życiu tym nieobrażał. Oddal odemnie pychę serca i nie

dopuszczaj, ażebym najbiedniejszego z moich braci poniżał, albo nim pogardał. Uśmierz we mnie nadto nieporządne i starania się o dobra doczesne i nie dopuszczaj, żebym znikome bogactwa wyżej cenil, aniżeli Ciebie, i nieśmiertelną mą duszę. Dopomóż mi, ażebym przeciw powabom niebezpiecznych rozrywek czujnym był i zrządź, ażeby częsta pamiątka o śmierci, sądzie, piekle i wieczności mąk jego, szerrzenie zmysłów moich uśmierzała. Niedozwól ażebym współbraciom moim, zazdrościł błogosławieństwo, którego im udzielasz, ale raczej prowadź mnie, ażebym wszystkim bez wyjątku, z niezmysloną szczerością sprzyjał. Niedopuszczaj, ażebym urazy chociażby największe złością lub zemstą karał; tym mniej pozwalaj, ażebym z bliź-

niem moim (którego chociaż by był nieprzyjacielem moim kochać powinienem) niepojednanym zostać miał. Zachowaj mnie od opieszalności, i zrządź ażebym przy każdej odmianie życia mojego całym sercem Ci służył. Jeżeli bym kiedy (czego broń Boże) z słabości wrodzonej do występku poniżyć się miał, w ten czas nie dozwól proszę: ażebym rozpaczając, powątpiewał o miłosierdziu Twoim, ale daj mi poznać, że u Ciebie dla większego nawet grzesznika, miłosierdzie znajduje się: a jeżeli Ty nieograniczony dawco i rządco losów ludzkich, moim współbraciom więcej darów szczęśliwości jak mnie przeznaczyłeś, to niedopuszczaj, ażebym przeciwko Tobie zachwale mrucał, ale umocnij mnie raczej, ażebym darów mądrości Twój lepiej uży-

wał, kiedy mi wszystkiego w miarę udzielasz, i żebym chwalił Ciebie kiedy mi wszystko odbierzesz. Ze skarbów nieokreślonej łaski Twój daj mi mój Boże pokorne, czule i kontente serce, i zachowaj żebym bliżniemu memu na ciele lub na duszy miał szkodzić. Od zbytków wszelkich i rozwięzłości zachowaj mnie Panie, niechaj po śmierci używam z świętymi wesela zupełnego. Uciemnienie ubogich, wdów, i sierot jest zbrodnią, która do Ciebie o zemstę woła: dla tego nie dopuszczaj sprawiedliwy Boże, żebym ich w jakiej bądź okazyi ukrzywdził, a jeżeli bym kiedy był w sytuacji, potrzebowania wsparcia obcych rąk, to niechaj z robotnikiem, sprawiedliwie się obchodzę, ażeby mnie nigdy własne sumienie, do powinności nagrodze-

nia krzywdy używać nie potrzebowało. Napelnij mnie czułą wdzięcznością, ku dobrodziejom moim, i neżyń mnie skłonnym, ażeby wdzięczność moja przewyższała ich oczekiwanie. Niechaj postęпки i całe życie moje, opływa w cnocie i sprawiedliwości, ażebym do złej mowy o sobie okazyi nie dał. Jeżeliby zaś języki złośliwe sławę moją, niesumiennie i niesprawiedliwie targać chciały, więc dozwól, żebym każdą potwarz z powolnością zniósł, a potwarzy przebaczył.

---

### Przed Komon ą.

⓪ jak cudownym jest ten pokarm duszy, któryś ty mój Zbawicielu, nim na śmierć poszedłeś, czułą świętobliwością postanowił, i za najpiękniejszą pamiątkę. Twój Ojco-wskiej miłości zostawił; jak niewyczerpane jest źródło pociechy i zbawienia, które Twoim wyznawcom przez to święte postanowienie stworzyłeś. O jak nad wszelkie pojęcie wspaniałym jest to dzieło, że Ty prawdziwe ciało i krew Twoją Przenaj-swiętszą, za pokarm umacniający nam udzieliłeś. Czyliżby mogła myśl ta postać kiedy w sercu człowieka, ażebym Boga

stwórcę, nieba i ziemi Wszechmocnego i nieskończonego, pozywać miał, gdybyś Ty nie był postanowicielem tej Boskiej tajemnicy, i gdybyś Ty nie był wyznawców Twych do używania tego ożywiającego pokarmu duszy, zaprosił? „Bierzcie i pozywajcie, to jest ciało moje, które się za was dawa to czyście na moją pamiątkę; ten jest kielich testament nowy we krwi mojej, który za was wylam będzie kto pozywa moje ciało, i pije moją krew, ma żywot wieczny; on zostaje we mnie, a ja w nim, gdyż ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja prawdziwym napojem”. Synu Boży Wszechmocny! Przedwieczne słowo Boga Ojca! to są słowa Twoje, a ty oszukać nie możesz. Słowa Twoje są duchem i życiem, a świadectwo

któresz nam o sobie dał, jest prawdziwe. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Twoje zostaną wiecznie. Za prawdę Ty jesteś ukryty, Boże zbawienia mego, w którym ufność moją pokładam. W Tobie jedynie pokładam żywą wiarę, z którą się teraz do Ciebie jako do Najwyższej uczyty, pokornie zbliżam. Nie odrzucaj żywych moich pragnień, do tego Ś. połączenia się z Tobą potrzebnych a przychodź i uzdrow serce moje; pobłogosław całej istocie mojej. Napelnij serce moje taką pokorą, nabożeństwem, uszanowaniem i czystością ducha, jakiej świętość tej wysokiej tajemnicy wymaga. Użyj mi, ażebym tym nieograniczonym miłosierdziem Twoim przejęty został. Ten chleb Anielski, którym do serca mego przyjąć mam, wiarą tylko pojąć mogę; a że uczucia moje

słowem wyrazić nie potrafię, więc nie więcej, czynić nie mogę, jak tylko z milczącym uszanowaniem, do nóg Twych rzucić się, i z największą pokorą wołać: Jezu Synu Boga żywego zmiłuj się nademną! Nie jestem godzien, ażebyś przybył do przybytku serca mego, ale wyrzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja.

### Po Komunii.

**J**ednorodzony Synu Ojca Niebieskiego, który teraz jako prawdziwy Bóg i człowiek we mnie przytomny jesteś, do Ciebie się modłę, z największym uszanowaniem, i

chęć Ci oddaję wszystkimi siłami duszy mej. Święty ś. ś. jesteś i błogosławiony na całą wieczność, gdyż uczyniłeś cud łaski, i miłosierdzie nademną. Panie! jakież mogę oddać Ci za to dzięki? i czemże są dzięki biednego stworzenia w porównaniu nieograniczonej miłości, której mi dzisiaj tak przedziwne dałeś dowody? Upokorzone tylko serce i przejęte wdzięcznością za dobrodziejstwa Twoje, mogę oddać Ci za ofiarę, a wiara udziela mi tego pocieszającego zapewnienie, że Ty to serce, do któregoś się pełen miłości spuścił nieodrzućsz. W Twojej Boskiej przytomności, powtarzam szczerze przedsięwzięcie, być Ci wiernym, posłusznym, i dla Ciebie jedynie żyć i umierać. Twojego Ś. słowa mocno trzymać się będąc, starając się nieustannie podług nauk

i przykładów Twoich; sprawiedliwie żyć. Chcę te miłość z którą Ty dla zbawienia mego na śmierć poszedłeś z całej duszy wzajemnić, i dla współbraci moich łagodnym i przywiązany być. Chcę ich wszystkich jakżeś rozkazał kochać, gdyż Ty wszystkich tak drogo odkupiłeś. W przeciwnościach udział mi pociechy, cierpliwości i statecznej odwagi, - a kiedy umartwieniem mnie próbować będziesz, to racz użyć mi pokornego zgadzania się, z wolą Twoją przenajświętszą.

### **Modlitwa**

#### **w ciągłym smutku i przykro- ściach.**

**O**jcie! bez którego zezwolenia ani włos z mój głowy spaść nie może, Ty znasz smutek który teraz serce me uciska. Sen niknie z oczów moich zmartwienie spędza czerstwość z twarzy mój; spokojność i u-  
kontentowanie oddalają się z mój duszy. Codziennie troskam się, z rozrzewnieniem poglądam na przeszłość, i trwożę się dnia nadchodzącego. Do Ciebie więc Ojcie mój ucieknę się w utrapieniu moim; do Ciebie łzami zwilżone oczy wzniosę, kiedy mię

ciężar cierpień moich przyciskać będzie. Skłoń uszy Twe na cierpienia moje Panie! Ojcze! zapewne grzechy karę tę na mnie ciągnęły, zapewne w szczęśliwych chwilach zapomniałem o Twój dobroci; może byłem dosyć nierozsądnym, zapomnieć, że jestem prochem; a krótko mówiąc, zapewne wykroczenia moje wymagają tego, ażeby nieszczęście mnie poprawiło. O nic Cię więcj nie błagam mój Ojcze, jak tyko, o odwagę do znoszenia tego coś na mnie dopuścił. Napelnij mnie przekonaniem, że lepiej jest z tój strony grobu, aniżeli po tamtój odnosić karania. Może też zmartwienie które mnie dręczy nie jest karą, ale tylko próbą. Przez ogień czyści się złoto, przez próby serca człowieka. Jeżeli więc zgadza się z najświętszą i najmędrszą wolą Twoją,

Boże dobroci to racz oddalić odemnie puchar goryczy i smutku. A kiedy zmartwienie minie, kiedy po smutnych dniach weselsze nastąpią, wtenczas serce moje nie zapomni wdzięczne zasylać Ci dzięki.

### Prośba do Boga Ojca.

**W**ysłuchaj mnie Ojcze niebieski, z pokorą serce moje do Ciebie podnoszę. Boże sprawiedliwy, który mnie w smutku cieszysz, bądź na mnie łaskaw i wysłuchaj modlitwę moją. Wszechmocny, najłaskawszy, najmiłosierniejszy Boże! Stwórcu wszystkich rzeczy, dawco wszelkich darów,



wszechwładny rządcy świata całego. Patrz oto w tej chwili przychodzę do Ciebie jako ubogi do bogatego, jako słaby do lekarza, jako opuszczony do ratującego, jako dziecię do ojca swojego w imię Jezusa Chrystusa proszę Ciebie, udziel mi czego potrzebuję, użyż mi co dla mnie jest dobrem i zbawiennym, dozwól żebym zawsze zgadzał się z wolą Twoją; bąć dzisiaj i każdego czasu moim Bogiem który mnie ratuje, moim Panem któremu zaufam, i moim światłem, na drodze pielgrzymstwa mego, Twoja mądrość niechaj mną rządzi, Twoja łaska niech mnie utrzymuje, Twoja miłość, Twoje miłosierdzie niech mnie cieszą, Twoja sprawiedliwość niech mnie umacnia, Twoja prawda niech mnie oświeca, a Twoja Wszechmocność niech nas broni. Boże!

mój Zbawicielu! Twoja nauka niech będzie dla mnie nauką, Twoje czynności przykładem, Twoje cierpienie moim zbawieniem, Twoja pokora, Twoja cierpliwość moim naśladowaniem, Twoje wzgardy moją sławą, Twoja niewinność moim poświęceniem, Twoje posłuszeństwo dla mnie wzorem, Twoja śmierć, moim życiem, Twoja zmartwychwstanie, moją pociechą; Twoje wniebowstąpienie, moją nadzieję; Twój sąd ostateczny, wstępem moim do Nieba. Boże, Duchu Ś. nawróć mnie, bo jestem grzesznikiem; oć mi, bo śpię; obmyj mnie, bo jestem nieczystym; i przygotuj mnie do żywota wiecznego. Oświeć mój rozum, poświęć wolę moją, uśmierz chęci moje i umocnij przedsięwzięcie moje. Dozwól, ażebym grzechy moje poznał, serdecznie za

nie żałował, do nich się niewrócił, życie moje poprawił, a tym sposobem na zbawienie zasłużył. Uzbój mnie mój Boże tym wszystkiem, co Ci się podoba i zrządź żeby serce moje zawsze było nabożne w duchu, wesole w nadziei, ochocze do pokory, pilne do modlitwy, szczere w miłości, prędkie do posłuszeństwa, dziecinne w bojaźni Boskiej, i dopomóż, żebym zawsze Królestwa Twojego szukał. Dozwól żebym był czysty w myślach, prawdziwym w słowach, wiernym w uczynkach, wstydlivym w gestach, skromnym w obyczajach, umiarkowanym w rozrywkach, roztroprnym w popędliwościach, rzetelnym w czynnościach, pilnym w interesach powołania mojego, szczęśliwym w dobrych przedsięwzięciach, i przytomnym w nieszczęściu. Niechaj po-

stępuję z ostrożnością, mówię z mądrością, pytam się z roztropnością. Niechaj złe od dobrego rozróżniam; złego się chronię a dobre wypełniam. Nadewszystko zaś, rozmnoż w sercu moim miłość Boską, też braterską, uczyni mnie sprawiedliwym, żebym tego nie czynił, co mu jest niemilego, niechaj nie pragnę co jego, i niechaj mu nie zazdroszczę co posiada. Napelnij serce moje miłosierdziem i litością, a ręka moja niech będzie otwartą dla wsparcia i ratunku biednego, ażeby opuszczonego wspomógł, błędnemu radził, nieumiejętnego nauczył, za niewinnym obstawał, nagiego odział, głodnego nakarmił, słabego umocnił, nędznego pokrzepiał, upadającemu rękę podał, ucisionego podniósł, smutnych cieszył, i wszystkim podług możności dobrze czynił.

Dozwól także żebym został dalekim od nienawiści, niechaj Kocham nieprzyjaciół moich tym błogosławię którzy mnie nienawidzą; za temi proszę, którzy mnie urażają, i niechaj złe dobrym nagradzam. Niechaj z każdym człowiekiem tak się obchodzę, jak powinienem. Niechaj będę zawsze z uszanowaniem dla rodziców i starszych, posłusznym zwierzchności, zgodnym z sąsiadami, z wyższymi pokornym, z niższymi grzecznym, z równymi usłusznym, wdzięcznym dobrodziejom, szczerym dla przyjaciół, wesóły z wesółymi, smutny z smutnymi, żebym z wszystkimi ludźmi żył w zgodzie i miłości. A że bez Twój pomocy nie dobrego zacząć nie można, to racz mną w społeczeństwie rządzić, żebym złych uniknął, a dobrych naśladował, pierwszym

żebym dawał dobre przykłady, a tak żebym był zawsze dobrym Chrześcijaninem, a Twoim posłusznym dziecięciem. Racz mi tyle doczesnego udzielić błogosławieństwa, ile jest wola Twoja Ś. Użyczaj mi niech mam zawsze dobry rozum wesole serce i zdrowe członki. Utrzymuj dobrotliwy Panie, coś mi użytecznego i milego udzielił; pomnażaj pamięć moję, zaostraj moje zmysły, umacniaj siły moje, zachowaj mnie od nieszczęścia, i pozwól bym każdego czasu, gotów był stanąć przed sąd Twój. Kiedy jém błogosław mi, kiedy śpię strzeż mnie, kiedy się ocknę orzeźwij mnie, kiedy wychodzę prowadź mnie, kiedy idę towarzysz mi, kiedy się wrócę nieodstępuj mnie, kiedy się zestarzeję podpieraj mnie, i dozwól żeby Anioł Twój ś. zawsze był przy mnie na

każdym miejscu. Uniesz mnie w takim stanie w jakim wiesz, że będę szczęśliwym, i bardziej kontentnym z losu mego. Dozwól żebym zatrudnienie mego powołania pilnie i rozumnie wykonywał: dodaj mi ochoty do pracy, szykowności w każdej rzeczy, i zrządź, ażebym ile możności, zyskał miłość współbraci moich. Błogosław mój pokarm, mój dom, moje dochody i wszystko co tylko z Opatrzności Twój posiadam ażebym zawsze miał tyle ile potrzebuję do utrzymanie siebie i powierzonych mi. A ponieważ nikt na świecie sam siebie ratować nie może bez Twojej pomocy, więc dozwól żeby mi nigdy nie brakowało wiernych przyjaciół, i łaskawych dobrodziejów, ażebym znalazł radę, pomoc, i pociechę, kiedy tychże potrzebować będę. Ze przy-

kreści, są nie oddzielnemi z kolei życia ludzkiego, dla tego udziel mi cierpliwości, kiedy zmartwienie uciskać mnie będzie; pokory, kiedy prześladowanym będę; łagodności, kiedy mnie kto obrazi; i spokojności, w każdym przykrym zdarzeniu. Zmiłuj się nademną, kiedy jestem opuszczony; pociesz mnie, kiedy się zaleknę; umocnij mnie, kiedy będę słaby; rozwesel mnie, kiedy będę smutny; nakoniec, gdy chorować będę, bądź moim lekarzem; kiedy ból cierpię uśmierz go, i kiedy Ci się podoba ratuj mnie; jeżeli zaś nie, to błagam Cię, Ojczy! pozwól mi spokojnie zakończyć to życie i przyjmij mnie na łono Twoje.

## Modlitwa

### Młodzienca albo Dziewczyny.

**B**oże! Ojciec mój! Tobie dziękuję za dnia każdego, Twoja łaskawa opatrzność pozwoliła mi wiosny życia mego daczekać, a teraz kiedy krew moja żywiej przez żyły płynie, a serce do zmyślnego życia łatwiejsze jest; nie wypuszczaj mię z miłosierniej straży Twój, nie oddalaj Anioła Twego odemnie. żebym na drogę występku nie zabłąkał się. Te lata są najniebezpieczniejsze dla cnoty mojej. Teraz najgwałtowniej walczą namiątności, i teraz, więcej jak kiedy, wystawiony jestem na niebezpieczeń-

— 65 —  
stwo, stanie się ofiarą zakazanych luci. Zrządź więc ażebym w młodych latach moich, o Tobie mój Stwórco nigdy nie zapominał. Twoje ś. nauki, niech mi na śliskiej ścieszcze życia tego towarzyszą; a wypełnienie tychże niechęć o mój Boże! na późny wiek odkładać, w którym zmyślne ukontentowania, żadnego powabu dla mnie mieć niebędą. Dla tego o mój Boże! zrządź łaskawie, ażebym o Twój na każdym miejscu ś. przytomności nigdy nie zapominał, i o tym ustawicznie myślał, że Tobie tylko czyste, i niewinne serce najbardziej się spodoba. Otwieraj czule serce moje, łagodnym uczuciom miłości, wdzięczności i uszanowaniu ku Tobie mój Stwórco. Te ś. uczucia, niechaj w niedościgłych latach moich, będą dobroczynnymi stróżami, żeby

się w duszę moją, żadna nieczemna nie wkradła namiętność. Zachowaj mię od zbytku, i nieumiarkowania, które by zdrowie moje niszczyły, oddalaj odemnie pułk czarownicy występku, którego słodycz truje. Pozwól niewinnych używać ukontentowań przyzwoitych wieku mojemu, ażeby w starości nie było przyczyny rozpaczać że na złe używałem młodych lat moich. Dozwól żebym kontent z stanu w którym mnie umieściłeś, wesoło i pilnie wypełniał obowiązki tegoż; a jeżeli wola Twoja powoła mnie do odmiany stanu mojego, wtenczas o mój Ojcze! obierz mi sam taką przyjaciółką (przyjaciela) z którą bym złączywszy się, szczęśliwie, przykładnie i w Bogobojności dnie moje mógł trawić, i żebym obowiązki małżonka i Ojca (małżonki i Matki) go-

dnie wypełniał. Jeżeli zaś przeznaczyłeś mi samotnie pielgrzymstwo moje kończyć, udziel mi spokojnej rezygnacyi, i dozwól żebym znalazł własne uszczęśliwienie, ciesząc się szczęściem innych. Boże! niewidomy świadku wszystkich czynności moich! W każdej chwili będę o Tobie myśleć, któremu w czasie rachunek z czynności moich zdawać muszę. O mój Ojcze! utwórz mi w cnotliwych przedsięwzięciach; niechcę Cię obrazić. Zabierz mnie raczej w kwiecie dni moich, aniżeli żebym Ci się miał stać niewiernym.

### Modlitwa w chorobie.

**Z** łoża boleści, do kogoż się mam udać jeżeli nie do Ciebie, Boże miłosierdzia i pomocy? Ty który ucha Twego przed proszami naszymi nigdy niezamykasz, którego ręka na wsparcie nasze zawsze wyciągnięta, Ty jesteś najlaskawszym, i najnędźniejszego człowieka nie odepchniesz z przed oblicza Twego. O Boże! jako zmordowany pracą i potem zniszczony robotnik, za odpoczynkiem tęschni tak i ja tęschnię do Ciebie i pragnę od Ciebie Ojczy, zmniejszenia mych cierpień. O Boże! niepotrzebuję opowiadać Ci wielkości mych cierpień, jak

mnie dolegliwość dręczy, wiele bezsennych nocy, wiele bolesnych dni spędzać muszę. Ty którego wzrok przez najgrubsze przenika mury, Ty widzisz co cierpię! Patrz wszak nie żądam cudu. Czyliż mógłby odważyć się robak, czolągający się w prochu, rządać odmiany porządku rzeczy? Jakże mógłbym ważyć się, mądrości Twój naganiać? Do cierpienia stworzony jestem jeszcze w żywocie Matki, i do grobu cierpiąc stąpić muszę. Z dziecinną miłością, i synowskim zaufaniem, przychodzę do Ciebie i mówię: Boże zmniejsz tylko cokolwiek cierpień moich! Ojczy! udziel chociaż tylko we śnie spokojność członkom moim, i jeżeli być może, zmniejsz cokolwiek ciężar zemdliałych barków moich! Ciemność ukrywa wyroki Twoje, czyli ta choroba jest tylko

próbą albo też znakiem bliskiego zniszczenia. To tylko Tobie wiadomo o Wszechmocny Boże! w Twój tylko księdze stoi zapisane, czyli to jest dobrodziejstwem lub karą? i tego nikt zgadnąć nie potrafi. Ty często napominasz błędnego syna, ale także karzesz grzesznego przestępcę. Ty często probujesz nas, żebyśmy Cię prosili, w innym czasie karzesz śmiarków którzy Cię zapominają. Nieodważam się zgadywać coś zemną postanowił, tylko to wiem, że Twój wyrok jest wyrokiem mądrości. A chociaż czasem na drodze, którą nas prowadzisz cieni zdraśnie nogę wędrownikowi, jednakowoż kto spokojnie wytrzyma spocznie nakoniec w cieniu spokojności. Boże dobroci moje cierpienia zwiększają się codziennie. Westchnienia, są moim pokarmem,

zmartwienia towarzyszami memi. Nikną jako cień: siły mnie opuściły, moc lekarskiej sztuki zdaje się być wątpliwym, ale ja mój Ojciec nie powątpiewam, bo w Tobie mą ufność położyłem. Nie jeden leżał rok cały bez nadziei złożony chorobą, a przecież raptownie ozdrowiał. U Ciebie Wszechmocny nie niema niepodobnego, bo w jednym momencie, możesz świat cały skruszyć, i podzwignąć. Zachowaj mnie od niecierpliwości, i nie dozwól, ażebym poddał się rozpaczy! Niechaj obraz przyszłej szczęśliwości, uzbroi mnie cierpliwością, i wesołością. Dozwól jeżeli już tutaj nie będzie dla mnie ratunku, żeby ów moment który mnie do Ciebie zaprowadzi mój Ojciec, spokojnie i łagodnie zbliżył się, a



w ten czas przymij mnie na Ojcowskiej łono Twoje. Amen.

---

### **Podziękowanie za wrócone zdrowie.**

Zkądże znajdzie słów tyle o mój Ojciec! żebym Cię podług uczuć moich, wychwalać potrafił i któryż wyraz wdzięczności, może być dostatecznym dla Ciebie Boże miłosierdzia. Boże dobroci, żem się urodził, było to Twoim dziełem, wyrzekłeś słowo a proch odebrał życie; cudownie prowadziłeś mnie do kolebki; byłeś obroną moją

w przeciwnościach; ratunkiem moim w każdym niebezpieczeństwie. Ale że Ci jeszcze teraz dziękować mogę, że te złożone ręce ku Tobie wzniesić mogę, że te usta oddechają, że to serce jeszcze bije, to jest szczególnym dziełem Twoim. O dawco! i Królu życia! o Ty wybawco z nędzy! Już otaczała mnie śmierć tysiącami swemi postrachami; boleść i choroba rzuciły mnie na łożo, z którego niebyłem pewnym czy wstanę. Zniszczenie uzbierało się do przyjęcia mnie; kto mnie kochał, lży ronił; kto mnie ratować chciał, wątpił. „Wkrótce stanie się pastwą robactwa”; mówili potajemnie przyjaciele moi zrozumiiałem ich miny ich szepty i drżałem; gdyż straszna jest śmierć człowiekowi. Ale uciekłem się do Ciebie łaskawy Ojciec, Ciebie wezwawa-

łem, a Ty stałeś się moim wybawcą. Twoja ręka podźwignęła mnie: przed Tobą zniknęły cienie grobowe, już teraz znowu mogę w liczbę żyjących rachować się stworzeń, mogę znowu cieszyć się zdrowiem, które jest największym dobrem człowieka. O gdyby każda kropelka krwi mojej mówić mogła, chwalił bym Cię, od wschodu aż do zachodu, i gdybym mógł wszystkie mowy świata całego zebrać, nawet Dawida ś. płomień, z moją modlitwą złączyć, a jeszcze byłoby to niczym w porównaniu dobrodziejstwa, któreś mi wyświadczył. Cóż jest kropla w porównaniu morze? cóż jest proszek w porównaniu całego ziemi okręgu. Ale Boże, wszakże wdzięczne i słów niemające milczenie, także Ci się podoba; więc racz przyjąć czułą wdzięcznością prze-

jęte serce, a to więcej Ci wyrazi jak niedołęzne słowa; bo Ty Sobie dobrą wolą zamiast uczynku, a przedsięwzięcie zamiast wypełnienia przyjmujesz, ale najgłębiej w sercu moim wyryte zostanie, to zbawienne przedsięwzięcie, którego nigdy nie zapomnę. Ty na nowo udarowałeś mnie życiem, więc Ci go na nowo ofiaruję i poświęcam. Zwiększą jak pierwój pilnością chcę postępować na drodze cnoty. Twoje słowa niechaj będą światłem na ślizkiej ścieżce. Jedyne co się Tobie podoba, oto starać się będę, eo Ty nienawidzisz chcę unikać; przy każdej chęci, która by mnie do złego nęciła, niechaj myśl ta nigdy niezniknie z oczów moich. Bóg cię widzi, który tak szczególnie łaskawym okazał ci się Ojcem. Jego obrażać byłoby najniegodziwszą nie-

wdzięcznością. O gdyby ta pewność wzmocniła duszę moją, ale ufam, że się tak stanie; kiedy tylko duch łaski Twój towarzyszyć mi będzie. A kiedy w czasie zbliży się ten okropny moment, któryś teraz odemnie oddalił, moment śmierci; wtenczas spokojnie położę głowę moją i usnę gdyż przy ostatnim tchnieniu będę o tym pamiętał, że pierwój większe wyświadczyłeś mi dobrodziejstwo, aniżeli tysiącom moim współbraciom. Myśl ta że wracam do łaskawego Ojca, oddali okropność śmierci, a spokojnie cieszyć się będę nadzieją ocknienia, którą mi Syn Twój Jezus Chrystus obiecał. Umocnij mnie w tej wierze, i w wypełnieniu tegoż przedsięwzięcia. Boże życia mego i Wodzu mój najłaskawszy.

### **Podziękowanie Panu Bogu, za wszystkie dobrodziejstwa.**

☉ jak wiele dobrego znajduje się na tym wielkim okręgu. Boże! wielesz to ukontentowan zażyem od dzieciństwa zacząwszy. Jak wiele wesołych ludzi koło siebie widzę. Najłaskawszy Dobroczyńco, wszystko co żyje, żyje łaską Twoją. Ty utworześ źródło ukontentowania, wszystko znajduje się dla pomnożenia roskoszy, albo dla użycia onéjże. Najczulsze składam Ci dzięki, Ojciec najłaskawszy, Dobroczyńco wszystkiego stworzenia. O jak pięknym jest świat promieniem światła Twego oświeconym.

Naród ludzki może na tej wesołej ziemi w uszczęśliwieniu żyć, jeżeli tylko chce. Wieleż jest takich, którzy są szczęśliwemi, dziękując za to Stwórcy swemu? Nie mała liczba jest takich, którzy nie znają, że są szczęśliwemi, mniemają się być nieszczęśliwemi, i przepominają Ci dziękować za nieograniczone dobrodziejstwa. O! jak niesłusznie i błędnie mniemają. Wszakże częstokroć zbytnia czułość nasza, wystawia nam przykrości cięższemi, aniżeli są w samą rzecz, a błędnem mniemaniem prowadzeni, bierzemy złe za dobre, a dobre za złe. Ojciec dziękując Ci za wszystko coś stworzył, gdyż wszystko jest dobrem, wszystko jest zwierściadłem Twój nieograniczonej dobroci dla człowieka, i nigdy niewyczerpanem źródłem roskoszy dla niego; on używa tych

roskoszy, pojmuje ich rozmyślającym duchem, zajęty radością, wdzięcznym i czułym sercem, kocha Ciebie, jak swego najwyższego dobroczyńcę. Oczy moje widzą wspaniałe słońce, piękne niebo i ziemię z wszystkiemi jej obfitościami. Uszy moje słyszą tyle przyjemnych głosów, które się obijają, słyszę głos ludzi, którzy zemną w społeczeństwie lub przyjaźni żyją, i o Boże! cieszę się. Wonność kwiatów, smak potraw, i napojów, wszystko to są dary dobroci Twojej. Te skarby, zachwycają mnie, i to zachwycenie, jest żywem dziękczynieniem, Tobie Stwórcu, i sprawco szczęśliwości naszej. Ty dałeś człowiekowi rozum, który go nad zwierzęta wynosi. Przez rozum uniemy wszystkim rządzić; przez niego wydoskonalić możemy zdolność du-

szy naszej. Ojciec dziękuje Ci także za wszystkie przykazania, któreś dla mnie ustanowił, one mnie czynią dobrym, szczęśliwym i prowadzą mnie do Ciebie, źródła wszelkiego porządku i wszelakiego uszczęśliwień. Kto Twoją wolą poznaje, ten posiada prawdziwą mądrość; kto ją pełni, ten posiada prawdziwą cnotę; kto Twe przykazania kocha, i statecznie je wykonywa, ten czyni się godnym najwyższej szczęśliwości. Jeszcze raz powtarzam Ci czule dziękczynienia, za wszystkie przykazania Twoje, a posłuszeństwo moje, niechaj odtąd będzie najszczerzą, najgorętszą wdzięcznością ku Tobie Stwórcy i Dobrodziejcy mojemu. Że tyle ludzi w koło mnie żyjących, szczęśliwymi uczyniłeś za to Ci dziękuję; że dozwalasz zarówno oświecać słońcu złych

jak dobrych, i za to dziękuje Ci. Naśladowanie Twój dobroci nad przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi, nad czcicielami i bluźniercami, niechaj będzie największym i najlepszym podziękowaniem Tobie Stwórcy mojemu najlaskawszy. Ojciec Niebieski! pamiętka dobrodziejstw Twoich nigdy nie wygaśnie; radosne przekonanie, że Ty mnie i wszystkich ludzi, dobremi i szczęśliwymi uczynić chcesz, że ja i wszyscy ludzie, więcej niż myśleliśmy szczęśliwymi jesteśmy; to pocieszające przekonanie niechaj mi do wszystkich zatrudnień moich towarzyszy. W Tobie Ojciec Niebieski ufność pokładam, gdyż Ty jesteś samą dobrocią i mądrością. Od Ciebie spodziewam się dalszego szczęścia, i błogosławieństwa, bo Ty udzielasz, co tylko nieskończona dobroć wieczną rządzona

mądrością, udzielić może Twoja Opatrzność o Boże! wychwalam z zupełnym uszanowaniem, gdyż Ona wszystko miłosiernie rozporządza i do skutku przyprowadza. Zrzekam się i chętnie życzeń moich, które tak często Twój mądrości, cnocie i własnemu uszczęśliwieniu mojemu przeciwnemi bywają. Czyni zemną Panie, co Ci się podoba; gdyż to co czynisz jest ku dobru memu, a jeżeli bym kiedy nierozsądne zasyłał prośby, to wtenczas niewysłuchaj mnie Panie, ale udziel mi to co przedwieczna mądrość Twoja najużyteczniejszym dla mnie uzna. To będzie zawsze najczulszym moim dziękczynieniem ku Tobie Stwórco! Ojcze! Ażebym święte Twoje prawa z chętnym posłuszeństwem wypełniał, ażebym siły ciała mego i duszy méj, na rozmnożenie szczę-

ścia mego, i ku powszechnemu pożytkowi, z odwagą i ufnością używał, i z zupełną powolnością skutku starań mych, od dobroci Twój oczekiwał, ażeby serce i usta moje powtarzały: Bądź wola Twoja jako w Niebie, tako i na ziemi.

---

*Codzienna prośba*  
**za współbraćmi wraz o powszechne potrzeby.**

**B**oże! Ty jesteś wszędzie obecnym. Twoją opatrznością rusza się wszelkie stworzenie. Ty słyszysz wszędzie błagający Cię głos ludu Twego, Ty przewidu-

jesz wszystkie myśli nasze, i wszystkie najtajemniejsze życzenie i westchnienie są Tobie wiadome. Z upodobaniem patrzysz się na ludzi, kiedy w duchu miłości, w braterskiej zgodzie, do Ciebie naszego wspólnego Ojca i dobrodzieja, jedni za drugimi modlą się. Kiedy życzliwe serce swoje i wspólnych potrzebach, za wszystkich ludzi do Ciebie zanoszą wtenczas okazują się dobrymi dziećmi Twemi, gdyż są natchnieni przykazaniem miłości braterskiej. Boże! Ojczy ludzi! Ty wprawdzie znasz potrzeby nasze nim Ci o nich wspominamy, Ty wysłuchasz, Ty udzielasz darów Swoich, nim Cię kto o nie prosi. Mądrość Twoja zna co dla nas jest najlepszego. Niewdzięczność nawet nie tamuje dobrodziejstw Twoich. Mój Boże! proszę Cię za ludźmi, któ-

rzy są memi braćmi; kazałeś mi ich kochać, a właśnie dla tego że ich kocham proszę Cię, o ich dobro i całość. Boże Ojczye wszystkiego stworzenia, daj wszystkim, co im jest użytecznego, a oddal wszystko co wspólniej szczęśliwości jest szkodliwym. Zachowaj naród ludzki, od powietrza głodu i spustoszeń wojny! Gdyby zaś Twoja ś. wola, te srogie kary na nas dopuściła, to uczyni nas naśladowcami mądrości Twojej, ażebyśmy ze złego dobry wyciągnęły skutek. Udaruj nas pobożnością, skromnością, odwagą i cierpliwością. Grzesznikowi daj poznanie błędów i nawrócenie na dobrą drogę. Błogosław Ojczye miłosierny kraj nasz i Rządców jego, utrzymuj go w całości, pomnażaj mieszkańców jego, rozmnażaj role i winnice, udzielaj potrzebnej pogody

i deszczów, błogosław całą ziemię, niechaj wszyscy ludzie w poznaniu dobra i prawdy wzrastają. Rozmnażaj pomocne sposoby, któremi z społeczeństwa ludzkiego, szkodliwe przesady wyniszczonemi być mogą. Wieleż to zasmuceń wewnętrznych aciemieńza ludzi, kiedy ich rozum pod przemocą błędów zostaje! dla tego dozwól mój Boże, żeby prawda coraz dalej rozszerzała się, a żeby moralność, światła i szczęśliwość ludu Twojego rozmnażała się. Najbardziej zaś o mój Boże, wzbudzaj coraz więcej wszystkich ludzi do poznania skutecznych prawd Religii, której Jezus prawdziwy Syn Twój nauczał. Niechaj przez zastanowienie się nad naturą, przez uważne słuchanie Pisma ś. wyroków przez nauczanie oświeconych i dobrze myślących nauczycielów, coraz da-

lęj w duchu Chrześcijaństwa wglębiają się. Umocnij wszystkich ludzi w tym przekonaniu, że Chrześcijańska Religija jest Religią miłości, i że tylko przez czynne okazanie miłości braterskiej, prawdziwym Chrześcijaninem nazywać się można. Niechaj też prawdziwa Religia, która nas cnoty, poczciwości i miłości bliźniego uczy, coraz więcej wyznawców i czcicielów znajduje. Dopusć ażeby duch zgody i spokojności, w pośród nich przemieszkiwał. Dozwól żeby wszyscy jak bracia jednego Ojca kochali się, ażeby dla błędów i słabości jedni drugimi niepogardzali. Kieruj ich serca ażeby także i tych kochali, którzy Religii Jezusowej nieznają, albo którzy Twe ś. słowa, inaczęj jak my prawowierni rozumieją, ażebyśmy Chrześcijaństwa przez nie-



nawiść i niecierpliwość nie zważali, ale dla wszystkich mimo odmiany wyznań wiary, dobroczynnemi, łagodnemi, miłosiernemi byli, i w szczerzej miłości braterskiej, z nimi połączeni żyli, prosząc gorąco Boga za nimi, aby ich łaską Swą nawiedzić raczył, zostających w ciemności fałszu i błędu oświecił i do zarzeczenia się fałszu, a uznania i wyznawania prawdy doprowadził. Boże nasz i Ojcze! zachowaj ludzi od niedowiarstwa i dopuść, żeby wszyscy wyznawali Cię i godnie czcili. Żeby najpierw szukali królestwa Twego, królestwa prawdy i cnoty, żeby się w ludziach dobry i cnotliwy sposób myślenia pomnażał, ażeby z odwagą i roztropnością, swoje występne chęci i skłonności miarkowali, a cnocie jeżeli tego potrzeba wymagnąć będą, wszystkie do-

czesne dobra, i życie samo ofiarowali. Błogosław dawco błogosławieństwa i wesprzyj powszechną pilność ludzką, ażeby nade wszystko starali się, wydoskonalać i uświęcać. Prowadź ich rozum i dowcip do użytecznych wynalazków kieruj ich serca ku dobroczynnym, i powszechnie użytecznym czynnościom i daj, ażeby się wszystkie publiczne ustanowienia, na zmniejszenie nędzy ludzkiej, a na rozmnożenie szczęśliwości udawały. Błogosław o Boże Monarchę naszego, ażeby pomocą Twoją wsparty, dla nieprzyjaciół swoich niezwykczonym zostawał; ulży ciężaru zwalonego na barki Jego i otocz Go wiernymi sługami. Błogosław Pasterzy trzody Twój Panie i kieruj ich sercami i wargami, gdy lud oświecać i słowo Twoje opowiadać

będą. Niechaj z ich ust płynie nauka dla żywych, a balsam pociechy dla smutnych i umierających. Błogosław stan domowy, udziel małżonkom cnót potrzebnych, żeby w zgodzie i miłości żyli, i dzieci swe dobrze wychowywali. Niechaj Rodzice, Zwierzchność i Nauczyciele, wspólnie starają się oto, ażeby dzieci na dobrych ludzi, obywateli, i Chrześcijan usposobili; aby wzrost szczęścia towarzyskiego nadal rozmnożyć. Udziel służącym wierności i pilności w usługach, a Panom ludzkości, żeby o tym nie zapominali, że i sługi są braćmi naszymi. Laskawy Ojcze! Tobie polecam wszystkich ludzi, dozwól ażebyśmy nieprzeliczonych dobrodziejstw Twoich, i z wdzięcznym ukontentowaniem używali, ażeby przez wzajemną pomoc i pociech, jedni drugim życie osładzali, i

wesoło z sobą przemieszkiwali; ażeby z połączoną pilnością, ziemię obrabiali, i wszystko co nam dostarczysz, na wspólną potrzebę miernie używali. O Panie! błagam Cię o dobro wszystkich żyjących stworzeń. Najbardziej zaś polecam w Twoją opiekę moich Rodziców, moją Małżonkę, dzieci, Zwierzchność, dom, służących, wszystkich, moich krewnych, przyjaciół dobrodziejów i nieprzyjaciół. Błogosław dawco błogosławieństwa, wszystkim bo i tym co mnie urazili, tyle ile sam sobie życzą. Udziel mi siły ażebym im z całego serca przebaczył, sobie miłość ich zjednął. Udziel wszystkim słodycz w przyjaźni i miłości, którzy jej nie czują, udziel tym, którzy w szkodliwych znajdują się błędach, rozumu i za stanowienia, a tym którzy są strapieni u-

dziel pociechy, i daj nam wszystkim chleb nasz powszedni, tym zaś którzy|zle czynią daj serce pokutujące. Opatrz naród ludzki w to wszystko, przez co stać się może doskonałym, i przez co do przeznaczenia swego, łatwiej zbliżyć się może, daj nam cnoty, zrządź żeby my wszyscy poznali, że bez cnoty wcale szczęśliwymi być nie możemy. Zrządź nakoniec o mój Boże! żeby każdy przez cnotliwe użycie darów Twoich, przez wzrost w enocie, powołaniu swojemu wier- nym został, ażebyśmy potem w lepszej krainie zbierali razem owoce dobrego życia. O mój Boże! przyjmij pokorne prośby dzie- cięcia Twego jako dowód poczciwego i chętnego serca, ale nie dosyć że proszę, chcę także czynić o co proszę. Modlitwa jest hasłem czynności moich, z ponowioną

chęcią chce pracować nad moim i bliźnich moich dobrém, z nieskażytełną sumiennością, chcę wszystkie towarzyszknie wykonywać powinności. Modliłem się za siebie i za innych; chcę być podług treści modlitwy mój, być użytecznym, ażebym przez nie- dbalstwo, rozpustę lub nienawiść, tego do- bra nie obalił, o które u Ciebie Ojciec lu- dzi, dla siebie i innych prosiłem.

**Podziękowanie Trójcy  
Przenajświętszej  
za wszystkie dobrodziejstwa.**

**C**hwal duszo moja Pana, i wszystko moje  
niech chwala ś. Imię Jego. Chwal duszo  
moja Pana, i niezapominaj co ci dobrego u-  
czynił. Ty wieczny, wszechmocny, wszech-  
władny Boże! o jak niedocieczona jest Two-  
ja mądrość? Jak wielka jest Twoja dobroć?  
Jak nieskończone Twoje miłosierdzie? Jak  
nieograniczona Twoja opatrność, jak nie-  
zgåębiona Twoja miłość, jak szczególna  
Twoja cierpliwość, jak przedziwna Twoja

sprawiedliwość. jak czysta Twoja prawda,  
jak niepojęta Twoja Wszechmocność; z któ-  
rej tyle łaski dla mnie wypływa. Tak jest  
Panie! poznaję moją nieczemność i Twoją  
wielkość; moją niegodność, i Twój Maje-  
stat. Ja jestem niczym, Ty jesteś wszy-  
stkiem; ja jestem nędznym, a Ty miłosier-  
nym; ja jestem nieroztropnym, a Twoją  
mądrości nie masz granic; ja jestem grze-  
sznikiem, a Ty jesteś samą świętością; ja  
jestem nieposłusznym, a Ty jesteś cierpli-  
wy; ja jestem ubogim, a Ty jesteś tak hoj-  
nym; ja jestem słabym, a Ty jesteś Wszech-  
mocnym. O mój Boże, jestem niegodzien  
wszystkich dobrodziejstw, któreś mi wy-  
świadczył. Cudowne są Twoje dzieła,  
straszne Twoje groźby; mocne są Twoje  
kary, łaskawe napominania; prawdziwemi

są Twoje przepowiadania, wiernemi Twoje obietnice. Z pokorą wznoszę serce moje, dziękując Ci, żeś mnie z niczego stworzył, na obraz i podobieństwo Twoje, żeś mi zdrowe ciało, i rozumną dał duszę, i żeś mi pozwolił urodzić się z prawowiernych Rodziców na łonie Katolickiego Kościoła. Bądź na wieki pochwalony za to, żeś się nad całą zmiłował ludzkością, darując nam Syna Twego Jezusa Chrystusa, przez którego wrota niebieskie znowu dla nas otworzone. Bądź na wieki pochwalony najukochańszy mój Boże, przedwieczny i jednorodzony Synu Ojca i Panie nasz Chryste Jezu, że przyszedłszy na świat stałeś się moim przyjacielem, moim bratem, moim Opiekunem, moim Wybawcą, moim Odkupicielem, moim Zbawicielem, moim pośrednikiem, moim wszystkim

Dzięki Ci oddaję najmilszy mój Jezu za Twoją miłość, którą nas ukochałeś stając się człowiekiem; za Twoje zbawienne nauki i uczynki; za Twoją mękę i rany przenaajsświętsze; za Twoją śmierć krzyżową, za Twoje zmartwychwstanie, i w niebowstąpienie. O jak pocieszająca jest Twoja Ewangelia, jak drogim jest Twoje odkupienie, jak leczące są Twoje rany, jak ożywiająca jest krew Twoja przenaajsświętsza. Dzięki Ci oddaję mój Jezu, żeś mnie z Bogiem pojednał, żeś mnie od zatracenia odkupił, żeś mnie w Chrście ś. przyjął za dziecię Swoje, i ziemie ciałem i krwią Twoją przenaajsświętszą karmiesz i napawasz. Ciebie Boże, Duchu przenaajsświętszy od Boga Ojca i od Syna pochodzący najdroższy pocieszycielu w wszelkich potrzebach chwałę, do

Ciebie się modlę, Tobie dziękuję. Od Ciebie mój Ojciec pochodzi wszelkie dobro, które tylko pomyśleć, wymówić i uczynić mogę. Od Ciebie odbieram dar chcenia i wykonania, i Ty jeden uspasabiaasz mnie do żywota wiecznego. Ty wzywasz mnie do pełnienia dobrego, czekasz póki nie wypełnię i pomagasz, żebym wypełnił. Słodkie i obfite są Twoje dary, łaskawe Twoje miłowanie, pocieszająca Twoja dobroć. Bąc pochwalony w nieskończoną wieczność, żeś mnie mizernego człowieka z niczego podźwignął, słowem Ewangelii wezwał, chrztem ś. oczyścił, moją nieumiejętną oświecił duszę, serce moje poświęcił, i pozwoliłeś mi zostać członkiem kościoła Twojego, synem i dziedzicem królestwa Twego. O! przenajświętsza Trójco, jedyny Boże!

wielbiemy, wychwalamy wszyscy Twoją nieskończoną dobroć, i dziękujemy za wszystko, coś nam na duszy i na ciele dobrego uczynił. Mój Boże! wieleż ja Ci winien jestem, Tyś mnie od młodości mej aż do dnia dzisiejszego najłaskawiej utrzymywał, po Ojcowsku opatrował, cudownie prowadził, nie w jednej potrzebie ratował, nie w jednej trwodze bronił, nie od jednego nieszczęścia zachował, od wielu niebezpieczeństw wybawił, w wielu smutkach cieszył, w wielu przeciwnościach ratował. Kiedy chorowałem Tyś mnie uzdrowił; kiedy błodził, zaprowadziłeś mnie znowu na dobrą drogę; kiedy grzeszył, miałeś nademną cierpliwość; kiedy pokutowałem przebaczałeś mi moje wykroczenie; kiedy się modliłem, wysłuchałeś mnie; kiedy co przed-

sięwziął, pobłogosławiłeś mi; a kiedy mi inni przeszkadzali, Ty mi dopomogłeś. W dzieciństwie moim byłeś o mnie troskliwym, w młodości rządziłeś mną łaskawie, a w starości nieopuścisz mnie także. Ty mój Ojciec pozwoliłeś mi czuć słodycz prawdziwej przyjaźni, czystej miłości. Ty także słodkie czucie wdzięczności w sercu moim umieściłeś, bąże za to tysiąc tysięcy razy pochwalony za wszystko, com dotychczas od Ciebie odbierał, i co jeszcze odbierać będę. Za ten moment, za ten rok, za ten dzień, za teraźniejszą godzinę, której mi do czekać pozwoliłeś; za spoczynek, któregoś mi nocy przeszłej udzielił; za zdrowie, któregoś mi użyty; za każdy kawałek, który dziś pożywać będę; za to wszystko dziękuję Ci Panie. Dziękuję Ci za stan w którym

nie umieściłeś, za dobrą sławę, za sposobność, do pełnienia dobrego, za szczęśliwość, do której mnie przeznaczyłeś, za dobrych Rodziców którzy mnie wychowali, za skarb miłości i błogosławieństwa rodzicielskiego, które odbierałem; za słodycz miłości braterskiej; za wierną Małżonkę którąś mnie opatrzył; słowem za wszystkie inne ukontentowania niewinne któreś mi udzielił. O mój najukochańszy Ojciec! wieleż to ludzi, tej godziny, tego momentu, tu i gdzie indziej znajdują się biedniejszymi, odemnie, uboższymi, opuszczonymi, nieszczęśliwymi, smutniejszymi, aniżeli ja jestem; dla tego bąć pochwalony że mnie i wszystkich innych łaską Swoją opatrujesz, a bąć po tysiąc razy pochwalony, że mi pozwalasz te wszystkie pobrodziejstwa poznawać. Du-

sza moja niech Cię uwielbia, serce moje niech Cię chwali, a usta moje niech Ci dziękują. Wychwalajcie Go wszyscy aniołowie i święci, dziękujcie Panu nieba i ziemi. Chwała niech będzie Bogu Ojcu, który nas stworzył; chwała Bogu Synowi, który nas odkupił; chwała Bogu Duchowi Świętemu który nas poświęcił; chwała świętej i nierozdzielnej Trójcy Przenajświętszej teraz, zawsze, i na wieki wieków Amen.

---

## *Modlitwa*

**rano w Niedzielę.**

**B**oże! wieczny Stwórco niezmiernego przyrodzenia, źródło światłości, najlepszy Ojciec nad dziećmi Twojemi, i nad tym wszystkim eo się niebem i ziemią zowie. Uwielbiam z najpokorniejszym uczuciem duszy mej opatrność Twoją, wychwalam Twoją ś. dobroć, i dziękuję za Twoje miłosierdzie, żeś mi dnia dzisiejszego doczekać pozwolił. Błogosławiona niech będzie Twa wszechmocność, która całym przyrodzeniem zarządza. W tym dniu przeznaczonym dla Twój chwały, chcę odpocząć



w pracach, i zatrudnieniach moich, duch mój uwolniony od doczesnych zabiegów, niech się z nową siłą i nową gorliwością wznosi do Ciebie nieskończony Stwórcu, zbawienia mojego, dzisiaj chcę się cały poświęcić z prawdziwą pobożnością na dobro, któreś mi litościwie w wieczności przeznaczył, abym się z Tobą mój Boże i mój najdroższy Ojcze, nieśmiertelnie połączył. O gdyby dusza moja stać się mogła godną Twego błogosławieństwa; to jest moim jedynym rządzeniem, abym się w myśli unosił do Tronu Majestatu Twego, a z serca, abym połączył głos mój bogobojny, z radośnemi pieśniami mieszkańców anielskich, i od Ciebie nieśmiertelny! jedynę oczekiwał pociechy. Z wesołą i pełną ufnością do broci Twój, spozieram na górne niebiosa,

z których wschodzić i zachodzić każesz słońcu Twemu, aby dobroczynnym światłem przyswiecało, tak dobrym, jako i złośliwym; lecz chociaż milionami światów zarządzasz, oko Twoje nieprzerwanie na mnie spogląda, w każdej chwili widzisz skrytość serca mego, i w każdym momencie gotowy jesteś podać mi dobroczynne wsparcie, gdy mnie niedoli i nieszczęcie cie uękają. Więc i teraz litościwy Ojcze przyjmij ofiary serca mego; które Ci rozczulone dobrodziejstwa dusza moja zanosi. Bąc uwielbiony, za to nieoszacowane dobro, iż mi z Tobą mówić pozwalasz, i ze słabości moje wszechmocnością Twoją wspierasz. Najpierwszy promień słoneczny, który dziś do oczów moich zaświecił, zwiastował mi dobro: Twoja nieograniczona; poznałem, że jeszcze żyję na

tęj ziemi, że jeszcze władam członkami me-  
mi, mocą wszechmocnej Twój ręki, i że  
jedynie dla tego dalszy zawód życia mi  
pozwoliłeś, abym tym obfite zasługi do  
osiągnięcia wiecznego szczęścia posiadał.  
Ach czemuż dusza moja tych uczuć wyra-  
żyć niemoże, któremi aż do najwyższego  
jest przejęta. Ojcie łaskawy oświeć mój  
umysł, abym poznał niedoskonałości serca  
mego, które częstokroć stają mi się przy-  
czyną najsmutniejszych uchybień, abym  
mógł się wstrzymać od lekkomyślnego  
przestępowania praw Twoich; od częstych  
ułomności, które mnie z drogi cnoty od-  
wodzą, i zaufanego przystępu do Ciebie  
wzbraniają. Daj Panie Boże, aby to mo-  
je najszczęszone przedsięwzięcie nieobraża-  
nia Cię najmniejszym występkiem, ziszcic

się mogło. Niech potęga i wspaniałość  
Majestatu Twego przewodniczy mi na dro-  
dze zbawienia mego, niechaj umacnia mnie  
w dobrych przedsięwzięciach i pociesza w roz-  
maitych przykrościach życia. Udam się teraz  
do świątyni Twój; tam obecność Twoja  
niech mi się bliższą wydaje, tam zaprzętnę  
mój umysł prawdami objawienia Twego.  
Panie wzywam Twój pomocy, spraw aby  
to jak największą korzyścią, do zbawienia  
mego była. Najgorętszymi uczuciami, nie-  
chaj przejęte serce moje będzie gdy się za-  
bieram do tego chwalebego czynu. Bogo-  
bojne i wierne wypełnienie przykazań Two-  
ich miłość Ciebie i miłość bliźniego, niechaj  
mnie czynią godnym Twój łaski. Słodkie  
w ten moment będzie dla mnie wspomnie-  
nie, gdy słońce schyli ku zachodowi, a cie-

mna noc już swe czarne rozniesie cienie, że postępowałem według ś. Twój woli. Łaską wszechmocną wspieraj mnie mój Boże, broń i zachowaj od pobudek wiodących mnie do upadku; nadmieniem Twoim ostrzegaj mnie, w razach wątpliwych i niedoświadczonych, abym zawsze drogą światłości postępował. Litościwy Panie, racz zaspokoić nieodbite potrzeby życia mego, zachowaj mnie od rozpaczki lub ufności w dobroci Twój. Obliczność Twoja niech mnie wszędzie otacza, niech mnie prowadzi drogą prawdy, i zachowaj tak od pocisków nieprzyjaciół, jak i towarzystwa z zepsutemi ludźmi, aż ujrzę to miejsce upragnione, gdzie wybrani Twoi i chóry anielskie uwielbiają Cię pochwalnemi głosy używają szczęścia wiecznego błogosławieństwa, i nieskończonej chwały. Amen.

*Modlitwa*  
**podczas Grzmotów.**

**Z**aciemnia się wysokie niebo, czarne wzbijają się chmury, ale ja się nie lękam, stoję bez bojaźni, bo wiem, że Ty jesteś nieograniczoną mądrością i dobrocią, który wszystko najlepiej urządziłeś, i to poznaję wspaniałość Twoją, bo co tylko Twoja utworzyła ręka zmierza do dobra wszystkich. Podczas huku grzmotu, płomieni i błyskawice, Ty Wszechmocny jesteś zawsze łaskawym naszym Ojcem. Błyskawica czyści powietrze, deszcz napawa i orze wia zasiewy, a balsamiczny za-

pach wzmacnia słabe plenie i żywiły.  
Prawda że Twój piorun zabić mnie może.  
Panie! czyń co Ci się spodoba. Ty je-  
steś Bogiem miłosierdzia i opieka Twoja  
ochrania tysiące i raczy przedłużyć mi  
życia na powiększenie chwały Twój.  
Panie! wśród szumu wałów i lania się  
deszczu z nieba spadającego wychwalam  
Cię, uznaję Twoją mądrość, władzę i  
wspaniałość, a słowa niepotrafią wyrazić  
dostatecznie mój wdzięczności którą Ci  
pokornie za niezliczone dobrodziejstwa za-  
sęłam.

---

*Litania do Boga*

i

**Jego Boskiej Opatrzności.**

---

**P**anie! zmiłuj się nad nami!  
Chryste Jezu! zmiłuj się nad nami!  
Panie! zmiłuj się nad nami!  
Chryste Jezu! usłysz nas!  
Chryste Jezu! wysłuchaj nas!  
Ojczy z nieba Boże! zmiłuj się nad nami!  
Synu odkupicielu świata Boże! zm. s. n. n.  
Duchu święty! Boże! zmiłuj się nad nami!  
Święta Trójco! jedyny Boże! zm. s. n. n.!

Boże! nasz ochronicielu!  
 Boże! nasz rządco!  
 Boże! nasza nadziejo!  
 Boże! jedyny przedmiocie naszej miłości!  
 Boże! stwórcy! Boże! stwórcy!  
 Boże! który nas utrzymujesz i żywisz.  
 Boże! nasz Ojciec!  
 Boże! nasza ucieczko!  
 O najświętszy, i najdoskonalszy Boże!  
 O najświętszy, i najpotężniejszy Boże!  
 O najświętszy, i nieśmiertelny Boże!  
 Nieskończony i niezmierny Boże!  
 Wszystko widzący, i najmędrzy Boże!  
 Najdobrotliwszy, i najmiłosierniejszy Boże!  
 O wielki Boże! który wszystkie rzeczy,  
 jakie tylko znajdują się na  
 ziemi dla użytku ludzi stwo-  
 rzyłeś!

Zmiłuj się nad nami.  
 Zmiłuj się nad nami.  
 Zmiłuj się nad nami.

Ty! który ptaki, i wszystkie żywy  
 cudownie utrzymujesz i żywisz!  
 Ty! który lilie i kwiaty na polach  
 wspaniale przyodziewasz!  
 Ty! który poziome owoce błogosławisz,  
 i im dla naszego pożywienia  
 rość każesz!  
 Ty! który wszystko dla dobra nas lu-  
 dzi rozrządzasz i uspasabiasz!  
 Ty! który nam czasem ucisk dla nasze-  
 go pożytku, i do poprawienia  
 naszego serca posyłasz!  
 Ty! który całkiem oddających się Twój  
 Boskiej opatrności wśród u-  
 cisków, przez Twą ojcowską  
 pomoc błogosławisz!  
 Ty! który w Tobie nadzieję pokładają-  
 cym nigdy wstydem nakar-

Zmiłuj się nad nami.  
 Zmiłuj się nad nami.  
 Zmiłuj się nad nami.

mieć się niedopuszczasz! Zmiłuj się nad nami.

Bądź nam łaskaw i zachowaj nas Panie!

Bądź nam łaskaw i wysłuchaj nas Panie!

Od wszystkiego złego;

Od wszystkich grzechów;

Od przestąpienia Twego przykazania;

Od złego zaufania w Twój ś. opatrzności;

Od wszelkiej niecierpliwości;

Od słabego umysłu w przeciwnościach i umartwieniu;

Od wszelkiego szemrania, uskarzania się na Twe święte rozperządzenia;

Od wszelkich niebezpiecznych pokuszeń, a osobliwie w godzinę śmierci naszej;

Wybaw nas Panie!

My nędzni grzesznicy.

Wlój w nas prawdziwe zaufanie w Twój Boskiej opatrzności.

Dozwól nam w wszelkim szczęściu i nieszczęściu, Twą Boską Opatrzność poznawać cześć.

Dozwól nam wszystko z Twój Ojcowskiej ręki, z największym dziekczynieniem przyjmować.

Dozwól naszej woli, Twój ś. woli być podobną.

Nie dozwól nam zapomnieć Twego miłosierdzia które od początku świata z nami przebywało.

Bądź w dzień ucisku naszą pociechę, i zmiłuj się nad nami jako Ojciec nad swemi dziećmi; prosimy Cię wysłuchaj nas Panie.

Prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata;  
wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży! Zmiłuj się nad nami Panie!

Baranku Boży! Zachowaj nas Panie!

Chryste Jezu usłysz nas Chryste Jezu wysłuchaj nas.

Ojcze nasz etc.

Panie wysłuchaj modlitwy naszej.

A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlmy się.

❶ Boże oświeć mnie, i udziel mi łaski Twój ś. ażebym wszystko moje szczęście i nieszczęście, które mnie spotka, poznał, że to jest Twoim najmędrszym rozporządzeniem, i ażebym to jako dobrodziejstwo z ręki Twój Ojcowskiej odbierał. Wyznaję i poddaję się Twój ś. woli błagam Cię, wychwalam Twoją ś. opatrność w każdej o-

koliczności. Twoja Boska wszechmocność niech mnie broni; Twoja mądrość niech mną rządzi, a Twoje nieskończone miłosierdzie, niech mię utrzymuje i zachowa. Ty bowiem możesz mnie w wszelkich przygodach wspierać, Ty możesz pomódz mi. Żałuję z całego serca mego za wszystkie przestępstwa moje.

Wlęj w serce moje, synowską skłonność ku sobie ażebym z pociechą i zaufaniem, w przyjemnych zdarzeniach nie pysznym i nadętym, w smutnych zaś nierozpaczającym, a zawsze w Tobie ufajac, to krótkie życie w miłym oczekiwaniu przyszłego lepszego; prowadzić, ukończyć i Twoją Boską opatrność, w niebieskiej wspólności, wiecznie mógł czuć i wychwalać. Amen.

## **Modlitwa męża lub żony.**

**B**oże któryś małżeństwo sam w raju postanowił, a w nowym Testamencie do godności Sakramentu wyniósł. Ty mój Ojciec dałeś mi żonę za towarzyszkę życia mego, jako i za współnosicielką przykrości dni moich. Tyś mnie z nią złączył nierozzerwanym węzłem, wysłuchaj z upodobaniem prośby, które o pomyślność małżonki mej zasyłam do Ciebie. Dozwól ażebym te powinności, na które w obecności Twój żonie mej przysiągłem, z taką spełniał świętością, jakiej Ty sam po mnie wymagasz.

Dozwól, ażebym w niej miał zawsze najszerszą przyjaciółkę na której łonie pociechę w przykrościach życia mego znaleźć mógłbym. Dozwól niechaj sobie tak z nią postępuję, żebym się jej zaufania stał godnym i żeby we mnie szczerego czciła przyjaciela. Dozwól żebyśmy uciechy i smutki życia tego wzajemnie z sobą dzielili. Jej cierpienia niechaj będą memi, a jej ukontentowania nawzajem memi. Jeżeli dręcząca zgryzota zachmurzy dni jej, w ten czas udziel mi tego daru, ażebym przez wesołość umysłu mego i przez czystą rozweselił ją miłość, a smutek jej w spokojność duszy zamienił. Uczyni ją także skłonną ażeby moje słodziła i zmniejszała przykrości. Wzajemna czułość i miłość, niechaj osładza cierpkość losu naszego, któraby się zdarzyć



mogła. Niezgoda, ta straszna traiczna życia domowego, niechaj nigdy w progu naszym niepostanie. Dozwól, żebyśmy nad niedoskonałościami, które w sobie odkrywamy wzgląd mieli, a przy urazach, prędko się pojednali, pamiętając o tym że żaden człowiek od błędu nie jest wolnym, i że ja także mam swoje niedoskonałości, które względu i przebaczenia jej wyglądają. Niechaj uszy nasze zamknięte będą przed plotkami, któreby spokojność naszą niszczyły. Niechaj żaden z nas czarnego posadzenia w sercu swoim nie zamyka, ale raczej niechaj go zgładzi, przekonaniem o poczciwości małżonka swego. Niechaj przez szczerłość i otwartość usprawiedliwiamy się wzajemnie. A tak dozwól, abyśmy spokojnie pielgrzymstwo nasze skończyli. A je-

żeli Panie mnie prędczej ze świata tego wezwiesz, niechaj żona moja oczy mi zamknie; ale zmiłuj się także nad nią, żeby nieoległa pod ciężarem smutku. Ojcowską ręką osusz jej łzy, które nad grobem moim lać będzie, a w zakrwawione jej serce, zeslij pociechę. Jeżeli zaś o Panie jest Twoim wyrokiem, ażeby ona pierwiej do wieczności przeniosła się, w ten czas umocnij ją w ostatniej walce; pokrzep jej bolesne serce tą pociechą, że nie na wieki się rozłączami. Przybądź także w mej słabości na pomoc, ażebym zbytcej nie poddał się rozpaczy, lecz raczej niechaj nadzieja, że małżonkę moją znowu zobaczę, usmierzy żal i zmartwienie moje. A tę słodką nadzieję spełnij o Panie, żebyśmy się tam w wie-

cznym znaleźli wesela, gdzie żadnego rozdziału obawiać się niepotrzeba. Amen.

---

### **Modlitwa rodziców za dzieci.**

**O**jcze ludzi! Ty pobłogosławiłeś małżeńską miłość naszą i udarowałeś nas dziećmi, powierzyłeś te drogie zakłady rąkom naszym, i będziesz ich znowu z rąk naszych rządał Twoja wszechmocna ręka, dla tego uczucie miłości rodzicielskiej w serca nasze zaszczerpiła, ażebyśmy się o do-

bro dzieci tym pilniej starali. Z ochotą więc chcemy tę ś. wolą Twoją wypełniać, i z nieustanną pilnością, nie tylko o słabe ciało dzieci naszych, ale tym bardziej o nieśmiertelną duszę ich być starannymi, lecz bez Twój pomocy Boże nie zbawionego wykonać niemoglibyśmy, dla tego prosimy Cię bąć Ty ich Ojcem, opiekuj się Ojcze ludu Temi niewiunemi stworzeniami, ażeby nie zabłąkały się na drogę zepsucia, i nie były nieszczęśliwemi. Dozwól żebyśmy ich serca do dobroci i ludzkości wczesnie ukształcali, ażeby w czasie dobrei stali się ludźmi. Panie prosiem Cię wzmoćnij ich rozum, i rozmnoż dobrą w nich wolą. Udziel im skarbów niebieskich, o inne dary dla nich nie proszę, te są dla nich konieczne, a resztę podług ich potrze-

by będziesz udzielał. O bogactwa nieproszę Cię dla nich o Boże! lecz daj im tylko zdrowe członki i pilność, żeby pracą swoją wygodnie wyżywiać się mogli, osobliwie, daj im szlachetny i mocny umysł, którego by żadna nawałność nieuginiała. Nadewszystko zachowaj ich serca od jakiej podłej namiętności, nie dozwól, ażeby ich młodość łupem zwodnictwa stała się. Dozwól żebyśmy dobrymi przykładami, cnotami, nasieniem w ich sercach rozmnażali, strzegli ich od złego społeczeństwa w którym by przez złe przykłady, obyczaje ich popsutemi być mogły, i gdzie zgorzenie stałoby się zabójcą niewinności. Daj Panie! ażeby byli dobrymi, użytecznymi ludźmi, żebyśmy z nich doczekali się pociechy, a każdy biedny i ucieszony, ukontentowania, od nich dozua-

wał. Jeżeli o Boże przeznaczyłeś nam wiek długi, więc pozwól żeby dzieci były podporą naszej starości, a kiedy w czasie rodziców i dzieci do siebie wezwiesz dozwól! żebyśmy z dziećmi naszymi, radośnie przed Tobą stanęli i mówić mogli: Panie oto są stworzenia, któreś strażę naszą powierzył. Panie żadne z nich niezgubione. Amen.

## **Modlitwa dzieci za rodziców.**

**N**ajmędrzy prawodawco! do żadnego przykazania nie przyłożyłeś tak wyraźnie błogosławieństwa Twego, jak do tego, które nam nakazuje czcić rodziców naszych. Twoje niemyślne usta obiecały dzieciom, które to przykazanie pilnie zachowują długie życie i pomyślność. Jakiż mocny powód że nam należy rodziców czcić? ale do tego wzywa mnie już wrodzona uczucia miłości, które mój Ojciec od dzieciństwa zaszczerpiłeś w me serce. O jakże upodlił bym sam siebie, gdybym to uczucie znie-

ważył i mych Rodziców nie czeił; jakże mógłbym tych martwić i zasmucać którzy mi życie dali; tych którzy byli najpierwszymi, największymi dobroczyńcami memi, w ten czas jeszcze, kiedy nie byłem w stanie ani ich poznać, ani mój wdzięczności im okazać. O mój Boże! jakże im się i teraz wywdzięczyć potrafię! Ciebie proszę nagroź im za mnie, co mi dobrego uczynili, zlewaj na nich wszelkie błogosławieństwa i pociechy, nie pozwól żebym ich kiedy zasmucić miał, ale żebym każdą ich wolą, i najmniejsze rozkazy z ochotą wypełniał, nigdy im się niesprzeciwiał, i żebym stał się podporą ich starości. Amen.

**Modlitwa**  
**przed podróżą.**

**W**szechmoeny Boże! nim puszcę się w drogę, polecam się Twój ś. straży, i proszę Cię, ażeby błogosławieństwo Twoje towarzyszyło mi w wszystkich drogach moich; bo tylko Ty ratować mnie możesz, kiedy niebezpieczeństwa grożą, i tylko Ty możesz nieszczęścia odwracać, i w potrzebie pomagać mi. Z mocnym zaufaniem w Twój nieskończonej dobroci, oddaję Ci w opiekę szczęście i dobra moje doczesne. Wzmacniaj siły moje, szczęść pilności mojej i pozwól żebym szczęśliwie napowrót

powrócił. Polecam także ś. Twój opiece krewnych i przyjaciół moich; niechaj ich nic nie zasmuca, żaden przypadek, żadna nędza nie uciska, a gdy powróciwszy, zobaczę ich w dobrym powodzeniu, serce moje z gorącą wdzięcznością, wzniesie się ku Tobie Ojcze mój!

**Modlitwa**  
**wróciwszy z podróży.**

**D**zięki Ci oddaję najlaskawszy Ojcze, żeś mi pozwolił na łono krewnych i przyjaciół, szczęśliwie powrócić. Wdzięczność moja, za opiekę i błogosławieństwo nie ma

granic. Często groziło mi niebezpieczeństwo, ale go zawsze łaskawie odemnie odwróciłeś. Wrócony familii i przyjaciółom, mogę z nimi cieszyć się i wychwalać ojcowską dobroć Twoją. Z nimi złączę modlitwę moją, będziem przynosić razem ofiarę wdzięczności naszej ku Tobie, ufność moja w Tobie wszechmocny, jest niezachwiana. Wiara moja stateczną w Twój świętej pomocy, i nie tej wiary, nadziei i miłości w mym sercu zmniejszyć nie potrafi. Amen.

— 181 —  
**Registr.**

Modlitwa Poranna . . . . .	na stronie	3
Modlitwa Wieczorna . . . . .		9
Żal . . . . .		14
Akt Wiary . . . . .		16
Akt nadziei . . . . .		19
Akt miłości . . . . .		20
Modlitwa przed spowiedzią . . . . .		24
Przedsięwzięcie poprawy . . . . .		26
Modlitwa przed roztrząsaniem sumienia		30
Prośba o oświecenie sumienia . . . . .		32
Żal . . . . .		33
Przedsięwzięcie poprawy . . . . .		36
Modlitwa po spowiedzi . . . . .		39
Prośba o uchronienia się od grzechu . . . . .		42
Modlitwa przed komunią . . . . .		47
Modlitwa po komunii . . . . .		50

Modlitwa w ciągłym smutku i przy- krościach . . . . .	53
Prośba do Boga Ojca . . . . .	55
Modlitwa młodzieńca albo dziewczyny	64
Modlitwa w chorobie . . . . .	68
Podziękowanie za wrócone zdrowie .	72
Podziękowanie Panu Bogu za dobro- dzieństwa . . . . .	77
Codzienna prośba za współbraćmi .	83
Podziękowanie Trójcy przенajświętszej za wszystkie dobrodzieństwa	94
Modlitwa rano w niedzielę . . . . .	103
Modlitwa podczas grzmotów . . . . .	109
Litania do Boga i Jego Boskiej opatr- ności . . . . .	111
Modlitwa męża lub żony . . . . .	118
Modlitwa rodziców za dzieci . . . . .	122
Modlitwa dzieci za rodziców . . . . .	126
Modlitwa przed podróżą . . . . .	128
Modlitwa wróciwszy z podróży . . . . .	129

Biblioteka Główna UMK



300020812358

230530



